

MILUSIOWA
NIEKURZYER
SPORTOWY

ROK IV.

WTOREK 6 LISTOPADA 1934.

Nr. 45 (186)

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI KČ. 1,20

RAZ DWA TRZY!



PRZEZ SPORT DO ZDROWIA.

Obok setek rekordzistów sport uprawiają miliony ludzi, którzy przez ćwiczenia sportowe dochodzą do pełni zdrowia i siły. Na zdjęciu widzimy zawodniczkę w pięknym skoku przez „konia”.

Walka o tytuł wice

Kraków, 5 listopada.

Ubiegły tydzień przyniósł wiele sensacji. Do nich w pierwszym rzędzie należy niemal pewnie *wyratowanie się Polonji ze strefy zagrożonej spadkiem*, dzięki zwycięstwu nad ŁKS-em, sensacyjne zwycięstwo Wisły nad Cracovią w nienotowanym dotychczasowym spotkaniu obu rywali stosunku, a nadto piękny sukces Ruchu w spotkaniu z Warszawianką na terenie stołecznym, gdzie pokazał grę piękną, taką, jakiej się wymaga od mistrza Polski.

Całość uzupełnia *zwycięstwo Cracovii nad Legją*, które zapewniło białoczerwonym największe szanse na zdobycie wicemistrzostwa w Lidze, tak, iż nawet porażka w meczu z Wisłą tych szans nie zdołała jeszcze zachwiać, conajwyżej tylko zagrożić. Cracovia bowiem ma jeden punkt więcej i dwa mecze u siebie w domu (z Polonią i Wartą, podczas gdy Wisła walczy dwukrotnie poza Krakowem) z Wartą w Poznaniu i Pogonią we Lwowie).

Jeśli idzie o dół tabeli, to najgorszą jest sytuacja *Podgórza*, mającego o jeden punkt mniej od Warszawianki i dwa ciężkie mecze do rozegrania, a to jeden z Legją w Warszawie, a drugi z Garbarnią na własnym boisku, Warszawiance pozostały natomiast mecze z ŁKS-em w Łodzi i z Legją w Warszawie.

TABELA LIGOWA

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Stos. bramek
Ruch	22	36	90:29
Cracovia	20	27	42:30
Wisła	20	26	52:32
Garbarnia	20	23	46:32
Pogoń	20	22	37:36
Legja	20	21	31:28
Warta	20	20	47:41
Ł. K. S.	19	19	29:38
Polonia	21	18	30:42
Warszawianka	20	15	25:49
Podgórze	20	14	34:48
Strzelec	22	3	15:78

Cracovia — Legja 2:0 (0:0).

Kraków, 1 listopada.

Po okresie pięknej pogody, najmniej spodziewanie deszcz zmienił warunki gry. Niewielki, ale ciągle, nie rozmięknął coprawda boiska, uczynił je tylko oślizgłym a więc takim, na jakim wyszkolenie techniczne i rozum mają najlepsze dane.

Zdawało się więc, że Legja wyciągnie z tego więcej korzyści, ponieważ posiada w ataku zawodników, przystosowanych *lepiej do takiego terenu*. Złudzenie takie przyszło po pierwszych pociągnięciach, które potwierdziły wyrobienie techniczne napastników, równocześnie jednak wykazały, że efekt ich pracy jest *wyłączny optyczny*, a nie praktyczny. Dobra gra w polu zamieniała się bowiem na grę dla efektu osobistego, mało natomiast miała wspólnego z celem ogólnym, jakim zwykle winno być dążenie do zwycięstwa.

Tymczasem gra Cracovii nastawiona była

na zwycięstwo

i dlatego za wyjątkiem pierwszych minut po rozpoczęciu oraz krótkiego okresu po przerwie, *przewaga i tęczytowa nie należała do gospodarzy*. Rezultat tej przewagi widoczny został dopiero po 70 minutach gry i to *tranką z winy obrońcy Legji*. Natomiast prawdziwie zapracowana bramka padła w *ostatniej minucie, tuż przed gwizdkiem końcowym*, a uzyskanie jej przez pomocnika w tem spotkaniu ma swą wymowę.

Zwycięstwo — zasłużone w pełni — zawdzięcza Cracovia grze *formacji tylnych*. Wszystkie linie defenzywne białoczerwonych *spełniły swe zadanie conajmniej dobrze*. Tego o ataku, jako całości powiedzieć nie można. Jeżeli zaś mimo wszystko ofenzywna linja Cracovii okazała się skuteczniejsza, niż Legji, to nie tylko skutkiem słabszych tyłów Legji ale także dzięki grze *dwójki lewej* w ataku zwycięzców. Przy braku zespołowości w ataku, operującym bez myśli przewodniej, akcje tej dwójki wyrastały grubo nad poziom reszty i one jedynie wyglądały *groźnie*. Kisieliński wyzyskał całkowicie swą żywiołowość w biegach, łatwo przechodząc przez *Szallera*. Kilkakrotnie strzały znamionowały też zdolność w tem, w czem trójka środkowa najbardziej bodaj szwankowała.

Do doskonałej postawy skrzydłowego przyczynił się *Szeliga*. Słaby fizycznie, był obok Kisielińskiego najpracowitszym i najmańdrzejszym napastnikiem Cracovii, a tylko brak rutyny zmniejszał skuteczność jego gry. Zbyt rzadko zatrudniano *Grabowskiego* na prawej stronie, a ponieważ on sam po piłkę nie kwapił się, udziału w grze miał mało. Wina tego leżała także w *Malczyku*, który w wyjątkowych tylko wypadkach przypominał sobie o sąsiedzie z prawej strony. Niestety i wówczas podania na skrzydło nie odpowiadały potrzebom. Inklinacja ku grze trójką była *szkodliwą*, wobec braku warunków do opanowania piłki tak u Migasa, jak i Malczyka. To też rzadko tylko tą drogą udawała się jakaś groźniejsza akcja.

Niedyspozycja strzałowa była powodem zmarnowania wielu pozycji.

Pomoc białoczerwonych miała

dobry dzień.

Zadanie defenzywne spełniała równomiernie przez cały czas, nie dopuszczając do stwarzania niebezpiecznych sytuacji. Ofenzywnie niezawsze mogli pomocnicy dopisać wobec gry ataku, zapominającego o ustawianiu się. *Żizka* postawiony przed najtrudniejsze zadanie trzymania Wypijewskiego i Łysakowskiego, podał mu całkowicie. *Mysiak* i *Chruściński* dostosowali się dobrze do całości.

Zestawienie pary obrońców *Lasota—Doniec* okazało się bardzo dobrem. *Lasota* wniósł zalety taktyka, spokojnie a celowo operującego i współgrającego z partnerem. — Dlatego też błędów taktycznych prawie nie było, a ponieważ nadto młody *Radwański* w bramce okazał się talentem, obdarzonym spokojem, gra trójki obronnej była w całości dobra.

Na 90 minut gry do Legji *niewiele należało*. — Były to tylko te chwile, w których ambicja *Nawrota* nagle budziła się i znakomity zresztą ten gracz chciał grać. Wówczas momentalnie stawali się wojskową groźni mądrimi pociągnięciami środkowego. Niestety były to tylko chwile, a te nie starczyły na pokonanie defenzywy Cracovii.

Przy ambitnych momentach *Nawrota* obaj łącznicy urastali do dobrego poziomu, niustępując swemu mistrzowi. Wówczas widziano *dobrą szkołę* podań i ustawiania się, wogóle współpracę trójki. Szkoda tylko, że nastroje *Nawrota* były tak zmienne, a z niem i jego

gra, podobna czasem do *spacerów*. Więcej spodziewano się także pod względem strzału, czego ukazywały się tylko próbki. Ze skrzydłowych trójka mało miała *naogół korzyści*. Wypijewski był grubo lepszy od najsłabszego *Drabińskiego*, a jednak nie zadowolili. *Żizka* był skutecznym opiekunem.

W linii pomocy korzystnie prezentował się *Kubera*. Na śliskim terenie jego powolność była dobrym czynnikiem, pozwalającym tem dokładniej oddawać piłkę swemu atakowi. Niezatrudnianie *Grabowskiego* ułatwiało zadanie *Przeździeckiemu II*, który więcej uwagi mógł poświęcić *Malczykowi*. Natomiast *Szaller* nie mógł poradzić sobie z *Kisielińskim* pod żadnym względem.

Martyna, zawsze stateczny w grze, nie może doczekać się odpowiedniego partnera. Przydany mu *Szczotkowski* ruchliwością ani opanowaniem technicznym nie jest zawodnikiem, któryby postawił linię obrony na poziomie *Martyny*. Bardzo dobrze spisywał się *Keller* a szczęścia także mu nie brakowało w chwilach wybiegów.

Drużyny wystąpiły w składach — Cracovia: *Radwański, Lasota, Doniec, Żizka, Chruściński, Mysiak, Grabowski, Malczyk, Migas, Szeliga, Kisieliński*. Legja — *Keller, Martyna, Szczotkowski, Przeździecki II, Kubera, Szaller, Drabiński, Przeździecki I, Nawrot, Łysakowski, Wypijewski*.

Przebieg zawodów.

Udatne podania *Nawrota* podprowadzają atak Legji ku bramce Cracovii i tam *Radwański* zaraz znajduje zatrudnienie. Nie trwa to długo, a akcje lewej strony Cracovii stają się energiczniejsze. W 11 min. *Malczyk* w polu karnem napotyka *Martynę*, a gwizdek sędziego wyjaśnił niebezpieczną grę obrońców. Rzut wolny pośredni odparowano. W kilka minut potem Cracovia dwukrotnie ma świetne okazje do strzelania. Raz *Migas* strzela miękko w ręce *Kellera*, następnie po wybiegu *Kellera* zdołał jeszcze dopaść piłkę na linii bramki i uratować ją. — Przewaga Cracovii trwa, ale nie przynosi jej nic ponad niewyzyskane kornerzy. Przerwywają ją jedynie pojedyncze wypadki napastników Legji. Strzał *Łysakowskiego* broni *Radwański, Nawrot* zaś po biegu nie trafia w bramkę.

Zaraz po rozpoczęciu drugiej połowy Legja dociera do bramki *Radwańskiego*, a 3 strzały trafiają w *nogi obrońców*. Znowu Cracovia przychodzi do głosu. *Migas* sam będąc nie strzela, potem także podaje zamiast strzelać z kilku kroków. Wreszcie nadchodzi *okres Legji*, którą porywa *Nawrot* na kilkanaście minut. — W tym czasie piłka znajduje się ustawicznie u graczy Legji, Cracovia zaś nie może im w tem przeszkodzić. Gdy jednakże w 23 min. *Malczyk*, po wyzyskaniu błędu *Szczotkowskiego*, uzyskał bramkę, Cracovia staje się *całkowitym panem sytuacji*. Strzał *Kisielińskiego* na poprzeczkę rozpoczął szereg akcji groźnych, ale nie wyzyskanych. Dopiero w ostatniej minucie po kornerze *Żizka* uzyskuje *piękną bramkę głową*.

Widzów 2.000, p. *Rettig* był obiektywnym sędzią.

J. K.

Polonja — Ł. K. S. 4:2 (1:1).

Warszawa, 1 listopada.

Ambicji i woli zwycięstwa Polonji, ŁKS

niczego nie przeciwstawił.

Kombinacja trwała tylko 15 minut, a technika zawodziła przez dziewięćdziesiąt.

Mecz mógłby lepiej wyglądać, gdyby ŁKS wytrzymał tempo, które narzucił z początku zawodów. Przez pierwsze 15 minut atak *Łodzian* grał *dziwnie składnie*. Piłka podawana krótko z nogi na nogę, krążyła wyłącznie wśród graczy *Łódzkich*. *Król „szalał”* i wyrabiał znakomite pozycje *Herbstreichowi*, ale potem mu to przeszło i Polonia wzięła się szczerze do odbijania utraconej bramki.

Przewaga Polonji trwała aż do przerwy. Po przerwie (przy stanie 1:1) Polonia zdobyła prowadzenie, a z rzutu karnego podwyższyła wynik do 3:1. Teraz w *Herbstreichu* obudził się *lew*; po wielu nieudanych próbach doprowadził on mimo „faulów” piłkę na odległość 2 metrów od bramki, skąd już o zdobyciu bramki rozstrzygnęła jego



Fragmenty z meczu Wisła—Cracovia, na lewo walka o górną piłkę, od prawej *Artur, Lasota, Chruściński, Kopeć, Doniec* i *Szmagier*, na prawo *Habowski* (pierwszy od lewej) po odbiciu piłki głową, następnie od lewej *Lasota, Kopeć, Doniec, Żizka* i *Chruściński*.

mistrza w Lidze trwa

niezawodna celność strzału. Celniejszym od niego strzelcem okazał się *Szczepaniak*, który po kornerze trafił piłką w słupek bramkowy, skąd piłka wpadła do siatki.

Taki był w skróceniu przebieg boju, który Polonji przyniósł dwa punkty, wystarczające niewątpliwie

do utrzymania się w Lidze.

Sukces ten zawdzięcza Polonia w pierwszym rzędzie *Łańce*. Graczowi temu odpowiadało widocznie boisko. Ruszał się na nim zwinniej, niż różne filary ŁKS i dobrze kierował atakiem. Dzięki temu, iż Polonia doszła do gry skrzydłami, było podostatkiem pozycyjn do strzału i mogły paść bramki.

Łańko miał ostatnio b. złą prasę. P. *Frenkiel*, dyktator Polonji nie dał się jednakże użyć do nagonki, Łańce powierzył kierownictwo ataku, a ten walczył przyczynił się do zwycięstwa.

Szczepaniak grał słabiej, niż z Warszawianką. Na ślikiem boisku wyszła na jaw jego ograniczona ruchliwość, a jego długie przetrucane podania często były przejmowane przez graczy łódzkich. Pomimo to należał do *najlepszych* graczy swej drużyny.

W drużynie ŁKS tylko dwóch zawodników wyróżniał się dodatnio:

Król i Herbstreich.

Król reprezentował na skrzydle ciąg na bramkę. Swemi biegami stwarzał szereg dobrych sytuacji; gdy się przyniósł na środek, zatrił te zalety w zupełności.

Herbstreich „wózkował”, wodził za nos graczy Polonji, lecz z tych „wózków” nic nie wychodziło. Dopiero w przeboju pokazał, co umie. Mimo wszystkich braków przyznać mu trzeba, iż jedynie *Wilimowski* umie tak, jak on, chodzić na przeboju.

Słabo przedstawiała się pomoc i obrona w ŁKS'ie. Gdyby pomoc ŁKS grała trochę mocniej, to wówczas zwycięstwo Polonji byłoby pod dużym znakiem zapytania.

Sędzia dr *Rumpler* starał się być w zgodzie z widzami.

Dr. St. Mielech.

Wisła — Cracovia 5:0 (0:0).

Kraków, 5 listopada.

Po ostatnich spotkaniach obu konkurentów, „derby” zdawały się być zwykłą, innym zawodom podobną rozgrywką, w której dopiero po walce jeden z „odwiecznych” wrogów miał zostać ewentualnym zwycięzcą. Mniemanie takie znalazło uzasadnienie w pierwszej połowie gry, nieciekawej i pozbawionej dawnych wartości.

Tymczasem

druga połowa przyniosła sensację

w postaci *rzadkiego w historii tych spotkań wyniku 5:0, zasłużonego w zupełności*. Podkreślić to należy tem więcej, że *Wisła już*

po kilkunastu minutach gry straciła

Balcera,

a chociaż po przerwie wrócił on na boisko, to kilka jego kopnięć piłki nie miało jednak poważniejszego znaczenia dla sukcesu.

W przeciwstawieniu do kondycji Wisły (która odpłaciła z nawiązką wiosenną przegraną), na graczach Cracovii znać było od samego początku skutki gry czwartkowej z Legją. Każda dalsza chwila pogarszała sytuację, a inicjatywa przechodziła coraz wyraźniej na stronę Wisły, która bez Balcera była wobec takiej Cracovii groźniejszą. Jak długo jeszcze sil starczyło pomocnikom, odpierano ataki energicznych Czerwonych. Ci, po przerwie, rozsądnie zwiększyli nacisk i

całkowicie zapanowali

nad wyczerpanym przeciwnikiem, nie mającym czasem sił na odkop piłki.

Odwrotnie miała się rzecz z Wisłą, *coraz lepszą w miarę opadania Cracovii*. Gra Czerwonych stawała się nie tylko skuteczną, ale i ładną, obliczoną w każdym podaniu i popartą ambicją. Pod koniec *właściwie istnieli tylko oni*, na tle złamanej zupełnie fizycznie i psychicznie Cracovii.

Przebieg gry do przerwy Wisła, mimo to *była groźniejsza od przeciwnika*. Doskonały duch walki, świeżość zawodników uzupełniały pojawiające się braki gry. Natomiast po przerwie, w ułatwionej sytuacji, wszystkie linje Wisły osiągnęły *poziom, znacznie przewyższający nawet obrońców Cracovii, jedynych godnych dodatniej* zmiany.

Jak najczęściej dotąd bywało,

fundamentem zwycięstwa była linja pomocy.

Do przerwy pomocnicy Wisły zbyt wiele, a całkiem niepotrzebnie, jak się okazało, uwagi po-

święcali napastnikom Cracovii i dlatego mniej skutecznie wspierali własną ofensywę. Kiedy zaś po przerwie zmienili taktykę, a szczególnie starszy *Kotlarczyk* myślał przedewszystkiem o *zasilaniu ataku*, ten momentalnie stał się *bardzo groźnym i zarazem skutecznym*. Na cały atak Cracovii wystarczył *Kotlarczyk II*, który obrzydził życie Kisielińskiemu, jedynemu, który przedstawiał niebezpieczeństwo. Do tych dwóch asów mógł przyłączyć się *Bajorek* ze swą defensywną pracą, ponieważ utrzymanie prawej strony ataku Cracovii sztuką nie było.

Atak Wisły był lepszym od tegoż Cracovii od samego początku gry. Utrata Balcera osłabiła całość, ale w dalszym ciągu *czterej zawodnicy Wisły mieli znacznie więcej do powiedzenia, niż piątka Cracovii*. Wniesione przez *Kotlarczyka* do ataku życie dodało każdemu z nich nowych sił, jakby uczyniło ich grę groźną bezustannie. Gdy nadto padła pierwsza bramka tuż po przerwie, morale całej drużyny oznało *kolosalnego wzmocnienia*.

Artur, Kopeć i Łyko

stworzyli *dobrą trójkę pod względem kombinacyjnym*, a jeszcze bardziej wartościową swem zdecydowaniem pod bramką. Ono właśnie przyniosło większość bramek, uzyskiwanych po walce podbramkowej. Niemniej dodatnio wypadł *Habowski*.

Na poziomie tych dwu linii stał *cały czas*

bramkarz Koźmin,

opanowany przy każdej interwencji, tak w bramce, jak i w polu. Skromniej prezentowali się obrońcy, z których *Feret* był słabszym, jednakże mimo to *przewyższał szeregi napastników Cracovii*.

Lekkomyślność odpokutowała Cracovia boleśnie. Nie przygotowani do wysiłku po czwartkowym spotkaniu, posiadali białoczerwoni atak, o którym z całkiem małym wyjątkiem należy mówić *tylko ujemnie*. Ponieważ nadto za nim znalazła się linja pomocy z luką na miejscu nieobecnego *Mysiaka*, wartość ofensywna Cracovii od pierwszej minuty gry była *równą zeru*. Trud, spoczywający na trójce obronnej, wyczerpał ją nerwowo i ta w końcu straciła resztki wartości.

W sumie więc katastrofa.

Szumiec, Doniec i Lasota cierpieli za grzechy towarzyszy w pierwszych linjach. Długi czas grali dobrze. Nie mogli przecież podolać naporowi ataku i pomocy Wisły, nie mając pomocy w reszcie drużyny.

To, z czem wystąpiła linja pomocy, dalekiem było od miana najskromniejszej przeciętności. *Żizka* i *Chruściński* „pływali” w całym tego słowa znaczeniu, a rezerwowi *Szmagier* był jeszcze słabszy.

Nota „*niedostateczny*” nie wyraża stopnia oceny, jaką określić musi się to, co czynili napastnicy Cracovii. I znowu *Kisieliński* sterczał samotny między rozumnym, ale fizycznie słabym *Szeligą* oraz resztą, która jakby chciała demonstrować to, co nie ma nic wspólnego z prawdziwym piłkarstwem.

Rekord wszystkich wad pobił Migas.

Malczyk udowodnił, że sztukę gaszenia piłki stracił w jeszcze większym stopniu, niż inne tajemnicze gry. *Grabowski* natomiast wykazał całkowity brak zrozumienia najprymitywniejszych zagrań oraz nieuzasadniony respekt przed piłką i przeciwnikiem. Prócz nazwy linja ta nie miała nic, coby wskazywało na jej zadania.

Składy drużyn przedstawiały się nast.: *Wisła*: Koźmin, Szumilas, Feret, Kotlarczyk II, I, Bajorek, Habowski, Kopeć, Artur, Łyko, Balcer. *Cracovia*: Szumiec, Lasota, Doniec, Szmagier, Chruściński, Żizka, Grabowski, Malczyk, Migas, Szeliga, Kisieliński.

Po pierwszym ataku Wisły i kornerze, Kisieliński w biegu strzela tuż obok bramki Koźmina. Po chwili Koźmin ładnie zbiera piłkę z głowy po kornerze. W 8 min. *Migas* i *Grabowski* fatalnie marnują pozycje, najlepszą i jedyną. Wisła odpowiada atakami. W jednym *Balcer* zderza się z *Żizką* i schodzi. Z czterema napastnikami *Winy*, jaką określić musi się to, co czynili napastnicy są *groźniejsi od Cracovii*, której linja ofensywna — poza Kisielińskim — wykazuje *zupełną bezradność*. Z czasem na Cracovii uwidacznia się *zmęczenie*, coraz wyraźniejsze z każdą chwilą.

Po przerwie

Balcer statystuje.

Wisła energicznie atakuje i w 2 min. odbicie *Dońca* dostaje na nogę *Habowski*, przetrucza *wybiegającego Szumca* i uzyskuje *pierwszą bramkę*. Wisła gwałtownie ożywia się, a błąd *Szmagiera* o mało nie przynosi jej bramki. Zdobywa ją w 6 min., ale „spalony” zmusza sędziego do jej anulowania. W 12 min. *Artur* ładnie przedłuża podanie *przy asyście tyłów Cracovii*.

Gra całkowicie należy do Wisły,

której atak, party przez *Kotlarczyka I*, pięknie przechodzi *staniające się tyły Cracovii*. W 23 i 38 min. *Kopeć* zdecydowanym *pójściem ku bramce w tło graczy Cracovii* uzyskuje *dwie dalsze bramki*. Mocno zatrudniony *Szumiec* w 40 min. w zderzeniu z *Kopciem* kontuzjonowany, opuszcza boisko, a rezerwowi *Radwański* dobrze broń kilka razy. *Ostatnia bramka Artura* pada w 45 min.

Zawody prowadził p. *Gruszka* słabo. Widzów 4.000.

—§§§—

POZOSTAŁE MECZE LIGOWE prowadzić będą nast. sędziowie: 11 listopada Legja—Podgórze p. Rosenfeld, ŁKS.—Warszawianka p. Sznajder, Pogoń—Wisła p. T Walczak, Cracovia—Warta p. Glinka, 18 listopada ŁKS.—Pogoń p. Sznajder, Podgórze—Garbarnia p. Kurzweil, Warta—Wisła p. Krukowski, Legja—Warszawianka p. Brzeziński, Cracovia—Polonia p. Posner, 25 listopada Garbarnia—ŁKS. p. Szyba. — Mecz o wejście do ligi: Śmigły—Naprzód 11 bm. prowadzić będzie w Wilnie dr. Lustgarten.

PLK. RUDOLF, WICEPREZES POLSK. ZW. PIŁKI NOŻNEJ, podał się ostatnio do dymisji na skutek różnicy zdań z zarządem Związku na tematy reformy piłkarstwa.



Zwycięska drużyna Wisły, stoją od lewej kierownik sekcji *Delekt*, dalej gracze *Kopeć, Łyko, Balcer, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek, Szumilas* i *Feret*. Siedzą od lewej: rez. bramkarz *Gierula, Habowski, Koźmin* i *Artur*; na prawo *Koźmin* (pierwszy od prawej) chwytą piłkę, od lewej *Kotlarczyk II* i *Kisieliński*.



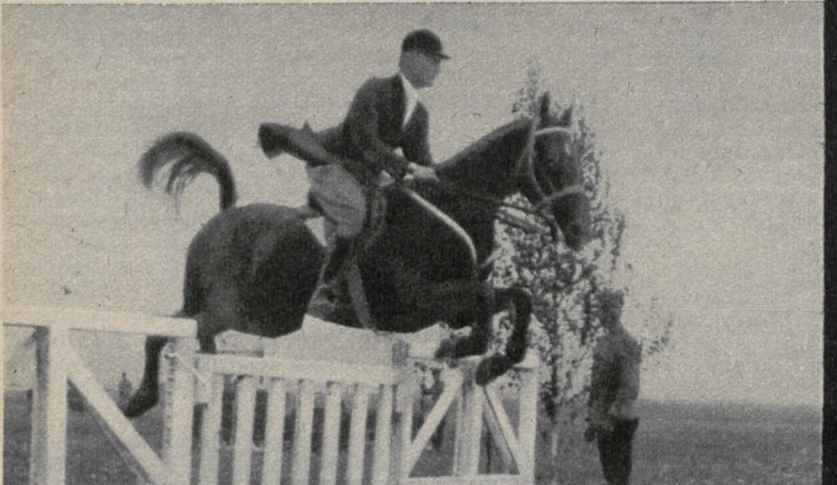
Grupa sędziów w czasie biegu naprzelaj o puchar I. K. C. w Równem. Była o jedna z największych imprez sportowych w ubiegłym sezonie.



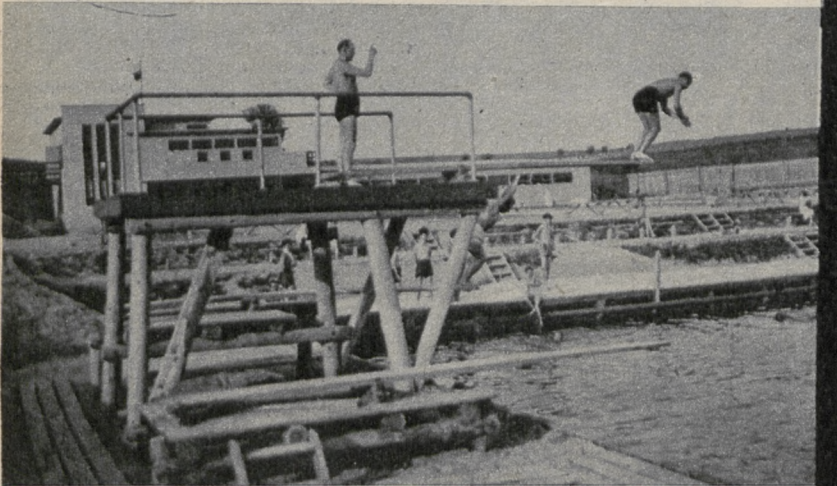
Piłkarski mistrz Wołynia, drużyna Policyjnego KS Łuck. W środku siedzi komendant wojewódzki P. P. insp. Płotnicki, obok na prawo kom. Berenda.



Drużyny reprezentacyjne Łucka i Równego na zawodach reprezentacyjnych.



Znany jeździec p. Wickenhagen, zwycięzca zawodów hippicznych w Łucku.



Kąpielisko w Równem wraz z nowo-wybudowaną wieżą do skoków.

SPORT WOŁYŃSKI IDZIE NAPRZÓD.

Równe, w listopadzie.

Schylek jesieni to czas rozrachunku z sumieniem sportowem, czas zestawiania wyników ostatnich z wynikami zeszłorocznymi. Sport bowiem stawia, jako naczelną, zasadę ciągłego posuwania się naprzód, jeśli nie w wynikach, bo natura ludzka ma ostatecznie swoje granice, to przynajmniej w ogólnej teźyżnie, w zbiorowym wysiłku. Dotychczas sport dopingował zawodników w użytkowaniu coraz lepszych wyników. Obecnie nie o indywidualny wynik chodzi, lecz o zbiorowy wysiłek, o *maksimum możliwości gromady sportowej*. Im więcej pojedynczych dobrych wyników, tem ogólny wynik dla danej gromady lepszy.

Sport w ten sposób zeszedł z piedestału arystokratycznego, na którym pozostawał, przynajmniej w Polsce, a stał się *bardziej demokratycznym*. Jeśli chodzi o sport wołyński i tutaj musi obowiązywać zasada coraz lepszych wyników, ale i coś więcej. Sport wołyński ocenia swoje wyniki także ilością imprez, rodzajem ich. Taka zasada jest ważna wprawdzie i dla innych ośrodków Polski ale dla Wołynia jest ona

miarą postępu.

Tutaj bowiem sport ciągle potrzebuje intensywnej reklamy, a więc wielkich imprez, które byłyby pobudką do większych wysiłków. Imprezy, sięgające poza Wołyń, są tym kluczem, który otwiera szerokie drogi sportowi kresowemu, bo zmusza do rewizji tu-tejszych stosunków, zmusza do szybszego tempa celem dogonienia innych ośrodków a przynajmniej dojścia do pewnego poziomu. Jeśli podejmiemy od tej strony do ostatniego sezonu sportowego na Wołyniu, to ujrzymy, że

Wołyń zrobił wielki krok naprzód.

Może najlepiej spisał się tu *tenis*. W Łucku odbył się turniej tenisowy o *mistrzostwo Wołynia* z udziałem *Legji* (Warszawa) i *LKT* (Lwów). Podobnie w Równem rozegrał się mecz o drużynowe mistrzostwo Polski między *Pogonią* lwowską i *Pogonią* rówieńską.

Dzięki dojściu do finału w rozgrywkach piłkarskich Wołynia i uzyskaniu przez PKS z Łucka mistrzostwa Wołynia, zjechała do Łucka *drużyna Czarnych* ze Lwowa i rozegrała mecz z PKS o wejście do Ligi Państwowej. Zwycięstwo łuckiej drużyny było przyjęte frenetycznymi oklaskami. Tak nie szalała publiczność łucka już dawno. Dzięki temu zwycięstwu Łuck gościł jeszcze drużynę 7 p. p. *leg. z Chelma*, mistrza okręgu lubelskiego i *Rewerę*, mistrza okręgu stanisławowskiego.

W r. b. odbyły się *wielkie zawody sportowe KPW* z całej Dyrekcji radomskiej. Ściągnęły one zawodników z kilku województw a zmierzenie się wołyńskich zawodników z innymi było świetną propagandą sportu.

W Łucku urządzono

zawody hippiczne

staraniem Wołyńskiego Klubu Jeździeckiego. Kilku czołowych zawodników z Polski, którzy wzięli udział w tych zawodach, uświetniło tę najbardziej udaną imprezę sportową.

Niemniej ważnym momentem w życiu sportowem Wołynia są wszelkie zawody sportowe o *charakterze ogólnowołyńskim*. Zdrowa konkurencja poszczególnych miast przynosi lepsze wyniki. Zawody kilku miast stają się już imprezą szeroką i pozwalają zestawiać wysiłki różnych ośrodków. Taką imprezą imponującą były

zawody lekkoatletyczne w Łucku,

w których wzięło udział 60 zawodników z Równego, Kowla, Włodzimierza, Krzemieńca, Łucka. Dały one poznać, że lekkoatletyka, ten najszlachetniejszy sport, stoi na Wołyniu stosunkowo wysoko i najlepiej rozwija się w *Policyjnych Klubach Sportowych*.

Dobrych zawodników posiadają też WKS Równe i KKS Krzemieniec. Osobno urządzone *zawody sportowe Policyjnych Klubów Sportowych* w Łucku potwierdziły wyniki dodatnie Policji w poprzednich zawodach.

Zawody *tenisowe* w Łucku i Równem miały charakter imprez międzymiastowych. Dzięki powstaniu kąpieliska z basenem w Równem mogły się tu odbyć *piękne zawody pływackie*. Natomiast w Łucku w zawodach pływackich, wiosłarskich i kajakowych stanęły do

walki kluby łuckie, rówieńskie i krzemienieckie.

Przeglądając imprezy ostatniego sezonu, ogólnowołyńskie i o charakterze propagandowym z udziałem ośrodków pozawołyńskich, spotykamy

na pierwszym miejscu Łuck

a potem dopiero Równe. Łuck przejął w ostatnim roku prymat sportowy. Wspaniały stadion sportowy, wybudowany tam niedawno, uzyskanie przez PKS mistrzostwa w piłce nożnej, szereg ważniejszych imprez sportowych, które tam zostały zainicjowane, oto fakty, świadczące o prymacie Łucka w sporcie wołyńskim.

Równe zeszło na drugi plan. Wprawdzie wybudowano tu piękny basen kąpielowy, ale *nie urządzono większych imprez sportowych*. Zawody *jeździeckie*, które dwa lata temu tak interesowały publiczność, zostały *prze-niesione do Łucka*. Równe dało sobie wydrzeć palmę pierwszeństwa w piłkarstwie bez protestu. Bezpośrednim powodem tych niepowodzeń jest bezwzględnie

wyjazd kilku działaczy sportowych z Równego,

ale niemniej złożyły się takie przyczyny, jak słabsze tętno sportowe klubów, brak odpowiednich boisk piłkarskich i stadionu. Gdy mały Zdobunów zdobył się ostatnio na piękny stadion, Równe o nim nawet nie myśli. Mimo szeregu doskonałych kortów tenisowych Równe nie wyszukało ich do propagandy tego sportu.

Łuck i Równe rywalizują z sobą od pewnego czasu dosyć ostro. Jeśli jednak dziś Łuck jest górą, o nie znaczy, że Równe zjeździe na stałe na plan drugi. W Równem *znajdują się warunki do utrzymania prymatu w sporcie wołyńskim*. Najlepiej naturalnie byłoby, gdyby oba miasta godnie reprezentowały sport wołyński. Sport zimowy bezapelacyjnie przechodzi

w ręce Krzemieńca.

Obecnie zakreślono sobie tam szerokie plany imprez narciarskich.

Biorąc ogólnie, sport na Wołyniu w ostatnim roku *posunął się poważnie naprzód*. Wykończenie szeregu boisk i odpowiednich urządzeń, urządzenie imprez szerokich i znaczne wyniki w poszczególnych konkurencjach mówią o tem. Ten wielki krok naprzód musi być w przyszłym sezonie umocniony.

Dr. Stanisław Peters.



MECZ WAWEL—WISŁA ULEGNIE ZAPEWNE POWTÓRZENIU. Wedle opinii członków PZB nastąpi powtórzenie spotkania o drużynowe mistrzostwo pomiędzy Wisłą—Wawelem. Mecz ten prowadziłoby jednak trzech neutralnych sędziów.

* * *

MECZ POLSKA—NIEMCY w Essen odbędzie się definitywnie w dniu 24 b. m.

* * *

DO TURNIEJU MŁODZIKÓW O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO OKRĘGU POZNAŃSKIEGO zgłosiło się pięć zespołów: Warta, Sokół, HCP z Poznania oraz Cuiavia i Goplanja z Inowrocławia. Walki rozegrane zostaną od wagi papierowej do półciężkiej w 10 uncjowych rękawicach i trwać będą każda po trzy rundy a dwie minuty.

* * *

MAJCHRZYCKI (Warta) nie weźmie udziału w tournee swego klubu w Brennie, Brunświku i Hanowerze, gdyż Pozn.-Warsz. Tow. Ubezpieczeń nie udzieliło mu urlopu, mimo, że Warta chciała zapłacić za zastępstwo w czasie nieobecności tego pięściarza przy pracy.



Powyżej na lewo dr. Szpak, prezes wołyńskiego OZLA, jeden z głównych działaczy na polu sportu w Łucku. Na prawo kpt. Rożek b. prezes wołyńskiego OZPN i prezes CKS, przez którego wycofanie z Równego, sport wołyński dużo stracił.

40 rekordów świata w bilansie sezonu lekkoatletycznego.



Kobielska-Cejzikowa, rekordzistka świata w rzucie dyskiem oburącz.

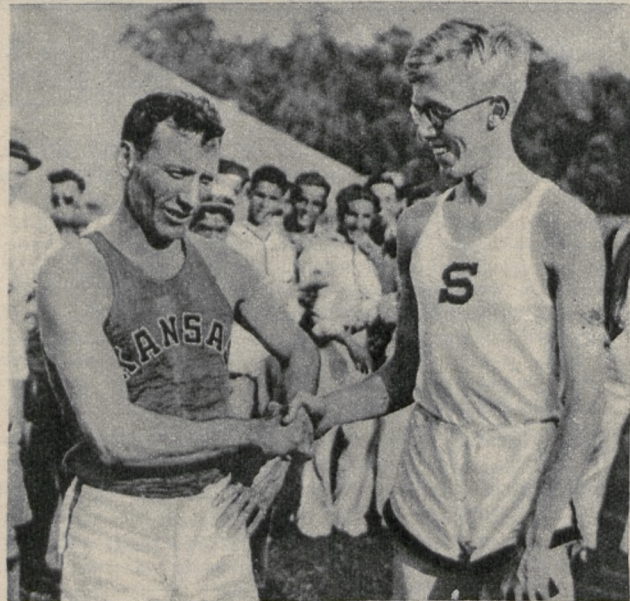
Sezon lekkoatletyczny w r. 1934 był nadzwyczaj bogaty w doniosłego znaczenia imprezy, których ukoronowaniem był poraż pierwszy organizowane mistrzostwa Europy. Wiele spotkań międzypaństwowych, występ amerykańskich lekkoatletów oraz japońskich lekkoatletek w Europie, igrzyska kobiece w Londynie i szereg innych zawodów międzynarodowych spowodowały, że w tym roku także i z tej strony oceanu Atlantyckiego pobito wiele rekordów świata.

Ogółem biorąc, ubiegły sezon przyniósł 40 nowych rekordów świata w lekkiej atletyce, z których 25 zostało ustanowionych przez mężczyzn, a 15 przez kobiety. Wśród mężczyzn Stany Zjednoczone A. P. stoją znowu na czele, zapisując aż 18 rekordów na swoje konto. Pozostałe siedem rekordów przypada w udziale 7-miu narodom, a mianowicie: Japonji, Danji, Finlandji, Włochom, Szwajcarii, Szwecji i Niemcom.

Reprezentant Niemiec Hans Heinrich Sievert ustanowił jeden z najtrudniejszych rekordów świata, a mianowicie w dziesięcioboju uzyskując 5790,460 punktów. Fenomenalny rzut w oszczepie jest własnością Matti Järvinena (Finlandja), który rzucił oszczepem na 76,60 m. Rekord w rzucie dyskiem został odebrany Ameryce przez Szweda Harald Anderssona, który uzyskał wynik 52,42 m., zdobywając rekord dla Europy. Że nie był to wynik tylko przypadkowy, dowodem tego jest, iż Andersson uzyskiwał wyniki zbliżone do rekordu wielokrotnie.

Po raz pierwszy na listę rekordzistów świata wpisała się Danja, której reprezentant Henry Nielsen dnia 24 lipca w Sztokholmie ustanowił nowy rekord świata na dystansie 3 km. w czasie 8:18,4, zwyciężając Kusocińskiego i odbierając mu tytuł rekordzisty świata na tym dystansie. Dwa rekordy dotyczą mniej popularnych konkurencyj. Włoch Fanelli uzyskał na dystansie 25 mil ang. czas 2:26.10,8, a Szwajcar Schwab pobił rekord świata w chodzie na 20 mil ang., uzyskując czas 2:42.13. Dla Japonji rekord świata w trójskoku zdobył Henkishi Oshima, wynikiem 15,82 m.

Przegląd rekordzistów amerykańskich będzie oczywiście dłuższym. Jerzy Andersson uzyskał w Los Angeles na 100 jardów czas 9,4, wyrównując w ten sposób dotychczasowy rekord świata. Aż trzy rekordy świata ustanowił Ben Eastmann, a to: w biegach na 500 m. — 1:02 na 600 m. 1.18,4 i na 880 y — 1.49,8. Świetny biegacz Jim Bonthron



Rekordzisci świata Cunningham (na lewo) i Eastmann gratulują sobie sukcesów.

w biegu na 3/4 mil ang. miał czas 3:00,8, na 1500 m. czas 3:48,8. Obydwa wyniki są nowymi rekordami świata. Rekord jednej mili ang. (1609 m.) ustanowił Genn Cunningham czasem 4:06,8.

Także w dziedzinie biegów przez płotki posunięto się wydatnie naprzód. Percy Beard ustanowił dwa nowe rekordy świata na dystansie 110 m., uzyskując raz wynik 14,3, a następnie 14,2. Glenn Hardin przebiegł 400 m. z płotkami raz w czasie 51,8, a drugi raz 50,6.

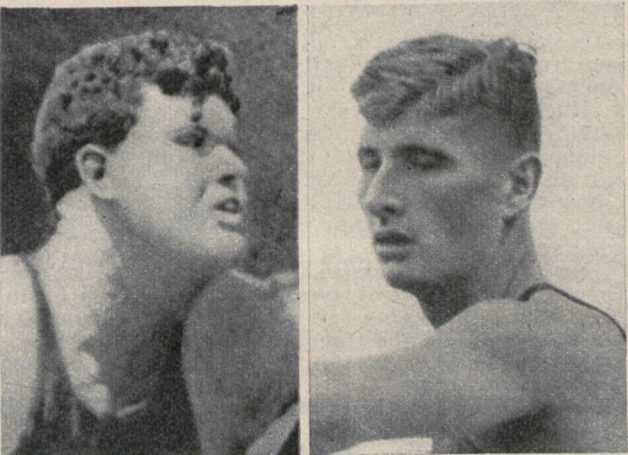
Pozostałe rekordy w biegach uzyskały sztafety amerykańskie. W sztafecie szwedzkiej zespół Peacock, Cape, Hardin i Eastmann uzyskał wynik 1:53,3. Drużyna południowo-kalifornijskiego uniwersytetu w Los Angeles ustanowiła rekord świata w sztafecie 4x220 y w czasie 1:24,8.

Sensacyjne wyniki uzyskano w pchnięciu kulą, a to dzięki zaciętej rywalizacji dwóch lekkoatletów Lymana i Torrance'a. Najprzód John Lyman dnia 21 kwietnia ustanowił wynik 16,48. Dnia 27 kwietnia Jack Torrance miał już 16,80 m., a dnia 5 sierpnia 17,40 m. Torrance ponadto ustanowił rekord świata w pchnięciu kulą oburącz, osiągając rozległość 28,86 m.

6 rekordów Polek.

O ile na liście rekordzistów świata nie zanotowano ani jednego nazwiska polskiego o tyle wśród pań możemy poszczycić się aż 6-ma rekordami. Za nami idą Niemcy z czterema, Czechosłowacja z czterema, Austria z jednym.

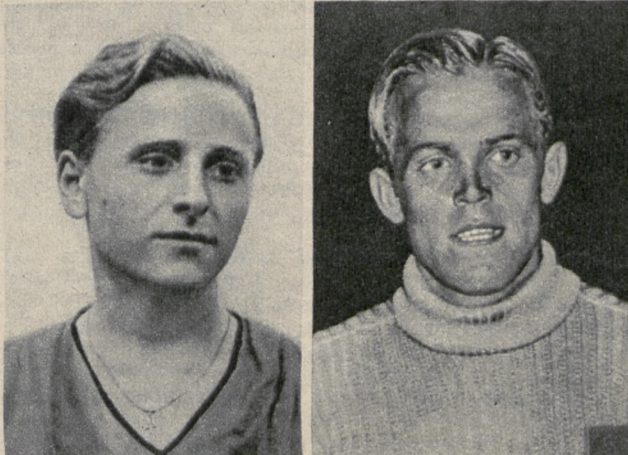
Z 6 rekordów „polskich”, cztery należą do Walisiewiczówny, a mianowicie: 100 m. — 11,7 sek., 200 m. — 23 sek., 250 m. — 32,3 sek. i 500 m. — 1:17,3 sek. Pozostałe dwa rekordy należą do Jadwigi Wajsówny i Kobielskiej-Cejzikowej. Pierwsza dwukrotnie poprawiła rekord świata w rzucie dyskiem, uzyskując w Londynie 11 sierpnia 43,79 m., a 14 sierpnia w Brukseli 44,19 m., druga ustanowiła rekord świata w rzucie dyskiem oburącz wynikiem 67,82 m.



Powyżej na lewo: Jack Torrance, rekordzista świata w pchnięciu kulą. Na prawo: Rekordzista świata w dziesięcioboju Hans Siewert.



Powyżej na lewo: Rekordzista świata w biegu 110 m. przez płotki Percy Beard. Na prawo: Rekordzistka świata w pięcioboju i pchnięciu kulą Gizela Mauermayer.



Powyżej na lewo: Rekordzistka świata w biegach 80 i 800 m. — Koubkova. Na prawo: Rekordzista świata w biegu 3 km. — H. Nielsen.



Jadwiga Wajsówna, rekordzistka świata w rzucie dyskiem

Lekkoatletki niemieckie, które na igrzyskach kobiecych w Londynie zajęły zespołowo pierwsze miejsce ustanowiły następujące rekordy. W pięcioboju Gizela Mauermayer — 377 pkt., tasama lekkoatletka uzyskała rekord świata w pchnięciu kulą 14,37,8 m., Lisa Geljus ustanowiła rekord w rzucie oszczepem oburącz wynikiem 62,43. Roth Engelhard przebiegła dystans 80 m. z płotkami w czasie 11,6 sek.

Z czterech rekordów, posiadanych przez Czechosłowację dwa należą do Koubkovej, a mianowicie na 80 m. 9,8 sek., i na 800 m. 2:12,4. Dwa rekordy świata ustanowiły sztafety czeskie, a mianowicie 4x75 m. w czasie 37,4 i w sztafecie 100x100x200x800 w czasie 3:14,4.

Jedyny rekord dla Austrii zdobyła Gerda Gottlieb w skoku wżwyż bez rozbiegu, uzyskując wynik 1,32 m.

Powyższa lista rekordów świata dowodzi, jak usilnie pracowano w szeregach lekkoatletów. Wiele rekordów, które doniedawna uważane były za granicę ludzkich możliwości, zostało wykreślonych z tabeli, a na ich miejsce wpisano nowe, o których już nie tak często mówi się że jest to granica możliwości ludzkich, poprzednie bowiem doświadczenia wykazały, iż bardzo trudno jest nakreślić granice tych możliwości. Uderzającym jest, że Polska reprezentowana jest na liście rekordów świata jedynie przez kobiety. Dowodzi to, iż z jednej strony rekordy męskie są bardziej wyśrubowane, z drugiej zaś niestety, że nasi zawodnicy pracują mniej wydatnie od naszych lekkoatletek.



NA ZORGANIZOWANIE OBOZU TRENINGOWEGO PRZED MECZEM NIEMCY—POLSKA PUWF i PW udzielił PZB 1.000 zł. subwencji. Do obozu zakwalifikowani zostali nast. pięściarze: Rothole, Czortek, Rogalski, Forlański, Kajnar, Polus, Sipiński, Banasiak, Garnarek, Seweryniak, Chmielewski, Przybylski, Karpiński (Warszawa), Krenc, Pilat i prawdopodobnie Wrazidło, gdyż Pilat zrezygnował z wyjazdu do Niemiec z repr. Poznania i Wartą. Doroba ma również dochodzić na treningi.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA PIĘŚCIARSKIE POLSKI odbędą się w Łodzi w dniu 12, 13 i 14 kwietnia w specjalnie zbudowanym namiocie, gdzie znajdzie pomieszczenie kilka tysięcy osób. Łódź, jak wiadomo, nie dysponuje tak wielką salą.



Matti Järvinen, rekordzista świata w rzucie oszczepem.

Ruch chlubnie kończy sezon.

Ruch — Warszawianka 7:1 (2:1).

Warszawa, 4 listopada (tel.) Skład *Warszawianki*: Domański (Talarczyk), Zwierz, Krysiński, Hahn, Sroczyński, Makowski, Pyszkowski, Materki, Ketz, Prossator, Mazgaj. Skład *Ruchu*: Tatuś, Wadas, Kacy, Zorzycki, Badura, Dziwisz, Wodarz, Wilimowski, Peterek, Kubisz, Urban. Sędzia p. Romanowski. Widzów 3000.

Nie pierwszy raz grał Ruch w stolicy, ale chyba jeszcze nigdy tak pięknie, jak ostatnio. Możliwe, iż dlatego gra Ruchu wypadła tak „brylantowo“, że *Warszawianka* robiła mu wszelkie ułatwienia, zmieniając możliwą obronę na gorszą i słabego bramkarza na niemożliwego. Niemniej jednak Ruch wykazał tak wielkie umiejętności, że pogrom *Warszawianki* trzeba uważać jako logiczny wynik porównania sił dwóch bardzo nierównych przeciwników.

Mistrz grał z początkującym amatorem.

Od czasu „wielkiej“ Wisły 1929 r. nie miała jeszcze Polska tak dobrej drużyny mistrzowskiej, jak obecnie. Drużyna Ruchu jest konglomeratem talentów, zwłaszcza w linii ataku, w którym *Wilimowski* jest perłą.

Po wielu latach pracy Ruch zdobył swój styl gry, styl, który może nie da się podciągnąć pod jakiś uznany szablon, niemniej jednak jest bardzo skuteczny. Polega on przede wszystkim na zgraniu i na starcie. Gaszenie piłki jest umiejętnością techniczną, której Ruch jak najoszczędniej używa. Piłki podaje się w biegu, z powietrza, tak, jak to robią najgorsze w Polsce drużyny, lecz podania Ruchu są celne. Zgranie sprawia, że ten zawodnik, który ma piłkę przyjąć, jest na pozycji, a start, że do piłki dochodzi.

Poza tem Ruch jest dzisiaj

w świetnej kondycji fizycznej.

Wielu graczy podciągnęło się w formie. Wodarz z roku ubiegłego, kiedy grał w Berlinie, a Wodarz obecnie — to różnica klasy. Poprawił on swój start, stał się szybszy, a centry ma długie i tak miękkie, jak ręką rzucane.

Poza wszelką krytykę jest *Wilimowski*, „cudowne dziecko“ naszego futbolu. Jego przeboje to są „majstersztyki“ techniki. Repertuar jego trików tem bardziej zdumiewa, gdy się weźmie pod uwagę młody wiek tego zawodnika.

Urban, mimo otyłości, jest ruchliwy i szybki, jak dawniej. *Peterek*, wiecznie niezadowolony i irytujący się na wszystko, co nie jest bramką dla Ruchu, dopełnia kwartetu głównych aktorów

tej drużyny. I on poprawił swą grę głową, a podania jego na skrzydła stały na precyzji.

Na pochwałę pomocników Ruchu podnieść należy takie zalety, jak start, wytrzymałość i zaciętość w walce o piłkę. Celność ich podań do ataku pozostawia dużo do życzenia. Lecz to nie gra roli, ponieważ czy piłka przyjdzie górą, czy była kopnięta szpicem, to napastnikom Ruchu nie sprawa żadnej różnicy. Technika ich wystarcza na wszystkie podania.

Trójka obronna wystarczyła na ataki *Warszawianki*, lecz

klasą nie zaimponowała.

Wylczenie „gwiazd“ *Warszawianki* nie zajmie dużo miejsca. Jedynym wartościowym graczem był *Ketz*. Domański grał tylko do przerwy, w którym to czasie przepuścił fatalnie jedną bramkę. Wobec słabej gry pomocy, obrona nie wytrzymała naporu gości. Cała drużyna grała apatycznie, a w starcie i szybkości nikt nie dorównywał lotnym zawodnikom Ruchu.

bez woli zwycięstwa,

Rozpoczęło się pod obremi auspiciami dla *Warszawianki*. *Ketz* o mało bramki nie strzelił. *Peterek* forsuje grę prawą stroną, gdzie *Kubisz* z *Urbanem* w licznych przebojach traci piłkę. *Warszawianka* startem i szybkością dorównuje jeszcze przeciwnikowi, więc nie zanoszą się na wysoką kłeskę, choć Ruch częściej strzela.

Nawet gdy w 24 min. *Wilimowski* dochodzi do piłki, po strzale *Peterka* i w przeboju zdobywa pierwszą bramkę dla Ruchu, *Warszawianka* nie rezygnuje z walki. *Ketzowi* udaje się w 22 min.

wyrównanie

strzałem, oddanym z odległości 25 m. Lecz tempo Ruchu jest ponad siły *Warszawianki*. Gospodarze są już w kresu sił.

Ruch, spreparowawszy sobie przeciwnika, przystąpił do zdyskontowania swej przewagi. W 41 minucie *Wodarz* dalekim strzałem zdobywa drugiego gola. *Domański*, zamiast skoczyć do piłki, zastosował robinsonadę „pomnikową“, padając w tem miejscu na ziemię, gdzie stał, przez co nie dosięgnął piłki.

Po przerwie *Pyszkowski* ma sposobność wyrównania, lecz w łatwej sytuacji nie trafia w bramkę. W 8 min. *Kubisz* z podania *Urbana* zdobywa trzecią bramkę dla Ruchu.

Stau nie trwa długo. W kilka minut później

Peterek poprawia strzał *Kubisza*, który się odbił od słupka.

4:1 dla Ruchu.

W 18 min. *Wilimowski*, otrzymawszy piłkę na swej połowie boiska, przez 60 m. prowadzi ją sam, nie podając nikomu i efektywnym strzałem zdobywa piątą bramkę.

Warszawianka po raz ostatni rusza do ataku. *Ketz* w przeboju jest bliski zdobycia drugiej bramki, lecz chybia celu. Ruch koncentruje swe siły pod bramką, nie chcąc tracić gola. W tej potrzebie *Peterek* dwukrotnie broni głową swej bramki.

Gdy fala rozpaczy *Warszawianki* minęła, Ruch znowu przyszedł do głosu. Błędem kierownictwa drużyny było, że *Zwierz* poszedł do ataku. Niczego tam nie dokazał, a natomiast obrona *Warszawianki* była już zupełnie wydana na łup maszyn kombinacyjnej Ruchu.

W 26 min. bramkarz *Warszawianki* łapie centry *Urbana*, lecz zaatakowany przez *Kubisza*, traci piłkę. Skoczył do niej *Wilimowski* i mimo, że miał przeciw sobie dwóch przeciwników, tak ich wykolował, iż znalazł pół metra wolnej przestrzeni, przez którą piłkę piętą skierował do bramki.

O ile po pierwszych bramkach gracze Ruchu całowali się, później ścisłali, teraz wobec nadmiaru bramek, uścisk ręki zastąpił słowa uznania.

Zawody, jeśli chodzi o piękno gry, osiągnęły teraz

punkt kulminacyjny.

Ruch popisuje się sztuczkami, nie starając się o podwyższenie wyniku. Lecz serja bramek nie kończy się, choć ostatnia próba talentu *Wilimowskiego* nie nosi znamion seryjnej roboty Ruchu. Zdobyl on bowiem bramkę w bardzo dowcipny sposób. W momencie, kiedy piłka wolno toczyła się do bramki, *Wilimowski* razem z bramkarzem i jednym z obrońców siedzieli sobie na murawie przed bramką, jak na majówce. Goal ten przyciągnął publiczność salwą śmiechu, a *Wilimowski* stanowczo zaawansował na ulubieńca *Warszawy*.

Z żalem opuszczała publiczność boisko *Warszawianki*. Jak długo trzeba będzie czekać, aby zobaczyć znów tak piękne zawody. Z innym uczuciem opuszczali zawody zwolennicy *Warszawianki*. Tak fatalny spadek formy w tym czasie, kiedy przed klubem stoi widmo spadku do A klasy!

Stanisław Mielech.

Pierwszy mecz w finale rozgrywek o wejście do Ligi.

K. S. Naprzód (Lipiny) — W. K. S. Śmigły (Wilno) 4:1 (3:1).

Lipiny, 4 listopada (tel.) Cztery razy z rzędu stawał już *K. S. Naprzód* (Lipiny), jako mistrz piłkarski Śląska, do walki o wejście do Ligi państwowej. W roku bieżącym na skutek uchwały walnego zgromadzenia P. Z. P. N. zakwalifikowany został wyjątkowo do rozgrywek finałowych, co niewątpliwie stanowi rekompensatę za krzywdzącą decyzję w roku ubiegłym.

Według programu Ślązacy mieli obecnie wyjechać do Wilna, tymczasem P. Z. P. N. w ostatniej chwili zmienił niespodziewanie decyzję, nakazując *WKS. Śmigłęmu* przyjazd na Śląsk.

Półfinałowy ten mecz o wejście do ligi państwowej zakończył się zupełnie zasłużonym zwycięstwem Ślązaków, którzy spotkanie to mogli wygrać w znacznie lepszym stosunku bramkowym. Stali oni z wyjątkiem ostatnich minut na niespotykany dotychczas poziomie, którego nie powstydzilaby się żadna drużyna ligowa. Jeśli do tego dodamy, że oprócz wysokiego poziomu technicznego mecz toczył się w tempie bardzo szybkim, z niewydzianą ofiarnością i ambicją po obu stronach, przyczem gra prowadzona była niezwykle fair — to będziemy mieli małej więcej dokładny obraz gry.

WKS. Śmigły przybył na Śląsk, poprzedzony dobrą opinią zwycięzcy *Legji poznańskiej*, wskutek czego mecz cieszył się również

niebywałym zainteresowaniem publiczności,

która na nowym, pięknym boisku *Naprzodu* zjawiała się w liczbie ponad 5000 osób. *Naprzód*, zdając sobie sprawę z ważności spotkania, wystąpił w odmłodzonym zupełnie składzie, przygotowanym do tego spotkania w szeregu towarzyskich zawodów śląskich, gdzie odniósł kilka cennych zwycięstw.

Na meczu zaprezentował się *Naprzód* z najlepszej strony, zwłaszcza w linii ataku, oraz w linii obrony. Ślązaków cechowała przede wszystkim duża lotność akcji, doskonała dyspozycja strzałowca całego niemal ataku i tylko niefortunny przypadek zrzadził, że nie wyzyskali oni całego szeregu sytuacji podbramkowych.

WKS. Śmigły na tle dobrze zmontowanej drużyny gospodarzy wypadł znacznie słabiej. Miał on również niezłe momenty, zwłaszcza w począt-

kach gry, wykazując doskonałą kondycję fizyczną, szybkość, oraz wielkie walory sportowe. Najlepszą częścią drużyny wileńskiej była lewa strona ataku, gdzie doskonale zgrami *Zbroja* i *Drag* przeprowadzili wiele niebezpiecznych wypadów. Reszta na przeciętnym poziomie, była nieco za wolna. O ile pomoc gości zadowolili, to nie można tego powiedzieć o obronie, która grała słabo pod względem taktycznym. Słaby był również bramkarz wileński, który ma na sumieniu przepuszczenie dwóch bramek.

Grę rozpoczyna *Naprzód* pod wiatr, obustronne ataki likwiduje obrona. Pierwszą bramkę zdobywa *Naprzód* w 11 min. ze strzału *Stanowskiego*. Ten sukces *Naprzodu* podnieca gości, którzy prze-

prowadzają kilka ostrych ataków. U Ślązaków interwenjuje jednak bardzo energicznie *Michalski*. W 22 min. *Naprzód* podwyższa stan meczu do 2:0, również przez *Stanowskiego*, który wykorzystuje błąd obrońców. W dalszym ciągu gra prowadzona jest niezwykle żywo i ofiarnie. Pierwszą bramkę dla *Śmigłego* zdobywa *Zbroja*. Dla Ślązaków strzela *Teuber* dzięki nieporozumieniu obrońcy i bramkarza trzecią bramkę.

Po przerwie *Naprzód* w dalszym ciągu naciska, strzelając pod rząd 6 kornarów. W rezultacie z jednego z tych rogów pada czwarta i ostatnia bramka dla Ślązaków.

Sędziował p. *Schneider* z Krakowa, którego publiczność żywo oklaskiwała po meczu.

MECZE POLSKA—AUSTRJA zatwierdzone zostały na 5 maja w Wiedniu i 6 października w Polsce (Kraków, Warszawa lub Katowice). Barw Austrii bronić będzie drużyna reprezentacyjna zawodowców (drugi garnitur). Nadto zakontraktowany już został mecz z Belgią na 1 września w Brukseli, a projektowane są jeszcze mecze z Jugosławiją i Węgrami w Polsce oraz z Niemcami w Berlinie.

SPRAWA ODSZKODOWANIA CZECHOM ZE STRONY PZPN. za niedosły do skutku mecz w Pradze nie została jeszcze przez PZPN. zatwierdzona. Zarząd PZPN. przyjął do wiadomości decyzję p. Rimeta, nakazującą wpłacenie Czechom 10.600 zł., ale ostateczne postanowienie odłożono do końca bm.

ZAWODY PÓLFINAŁOWE REWERA—ŚLĄSK o wejście do ligi, projektowane na 4 bm., zostały odłożone skutkiem prowadzonego przez wydział gier PZPN. dochodzenia w sprawie rzekomego udziału w barwach Rewery na niedzielnym meczu dwóch graczy, nieuprawnionych od gry. Jak się informujemy w *Stanisławowie*, Rewera przestał ma do PZPN. fotografię drużyny podczas niedzielnego meczu, na której nie ma tych graczy, wobec czego PZPN. będzie musiał protest 7 pp. leg. odrzucić i przyznać pierwsze miejsce w grupie wschodniej drużynie Rewery.

OLEKSIK, obrońca Wisły, doznał złamania nogi na meczu z *LKS*-em.

KILKU GRACZY STRZELCA (SIEDLCE) przeszło do innych klubów, a mianowicie *Święcki* i *Siadak* do *Warszawianki*, *Bilewicz* i *Stępień* do P. Z. Z. (Warszawa) a *Rusinek* do *Skody* (Warszawa).

SUROWE KARY W PIŁKARSTWIE LWOWSKIM. Po przeprowadzeniu dochodzeń, postanowił zarząd LZOPN. usunąć członka zarządu *Pogoni* p. *Szebestę* dożywotnio od pełnienia jakichkolwiek funkcji piłkarskich za ociąganie się i nieudzielenie pomocy poważnie rannemu zawodnikowi reprezentacji śląskiej. Zarząd LZOPN. przesyła powyższą uchwałę do zatwierdzenia PZPN. — Zarząd LZOPN. ukarał również grzywną w kwocie 50 zł. zarząd *Pogoni* za bezpodstawne atakowanie zarządu L. Z. O. P. N. publicznie w prasie w związku z nieudzieleniem pomocy rannemu graczowi reprezentacji Śląska przez gospodarza *Pogoni*, p. *Szebestę*.

REZYGNACJA PREZESA LWOWSKIEGO O. K. S. Według obiegających pogłosek, prezes lwowskiego okr. kolegium sędziów piłkarskich p. *Grakowski*, zrezygnował z zajmowanego stanowiska.

WALNE ZEBRANIE ZWIERZYNIĘCKIEGO KLUBU SPORTOWEGO W KRAKOWIE odbędzie się dnia 10 bm. o godz. 17 w Świetlicy Pracowników Wodociągu miejskiego przy ul. Senatorskiej 1. W razie braku kompletu, następne zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później, bez względu na ilość osób.

Zawody bokerskie Poznań — Berlin wygrał... sędzia!

11:5 zamiast 8:8.

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy“).

Berlin, w listopadzie.

Bokserzy nasi cieszą się w Berlinie *dobrą marką*. Świadczy o tym najlepiej artykuły, które ukazały się w dodatkach sportowych gazet codziennych, jak również w prasie czysto fachowej w dniu międzymiastowych zawodów *Poznań—Berlin*. „Die Posener wieder Favoriten“ (Poznańcy znowu faworytami) itp. brzmiały tytuły artykułów, reklamujących zawody. Widać więc z tego, że nawet Berlińczycy, którym oczywiście zależało niezmiernie na tym, żeby reprezentacja ich miasta wygrała spotkanie — nie mieli pod tym względem najmniejszych iluzji. Pisano, że jeżeli stanie się cud, to Berlin może wygrać. Ponieważ jednak w XX-tym wieku w cuda mało kto wierzy, więc w zwycięstwo Berlina również

nikt nie wierzył.

Natomiast było więcej, jak pewne, że zwycięży reprezentacja Poznania. O graczach naszych tutejsi krytycy wyrażali się jak najserdeczniej, niemal z podziwem. I tak opinia publiczna Niemiec dowiedziała się, że Majchrzycki jest nie tylko mistrzem Polski w wadze średniej, ale także i Europy (!). Specjalnie podkreślano, że ze 158 spotkań zwyciężył 126 razy (!). Wyróżniano także *Sipińskiego*, no... i najmłodszego, bo 17-letniego *Karpińskiego*, który reprezentował Polskę w wadze ciężkiej, co wywołało w tutejszych kołach sportowych słusze zdziwienie. Mówiono, że jeżeli bokser, mając 17 lat, walczy w wadze ciężkiej — nie może zrobić wielkiej kariery, musi się niebawem „skończyć“...

Wszystkie gazety były zdania, że reprezentacja Berlina nie ma prawie żadnych szans. Tembardziej jeszcze, że trzech reprezentantów stolicy Trzeciej Rzeszy występowało *po raz pierwszy w meczu międzymiastowym*. Byli to *Tietzsch* (waga piórkowa), *Rosiński* (waga lekka) i *Tabbert* (waga półciężka). Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dwóch z tych właścicieli „rezerwowych bokserów odniósł „zwycięstwa“ nad *Sipińskim* i *Przybylskim* — to zrozumiemy może częściowo, jak wielką niespodzianką były

orzeczenia sędziów.

Przy tej okazji należy zaznaczyć, że sędzia ringowy berlińskiego spotkania p. *Schindler* (Włochy) cieszy się w Berlinie *bardzo złą marką*. Tylko zapewnienia tutejszego Związku Bokerskiego o bezinteresowności p. *Schindlera* skłoniły kierowników naszej ekipy do zaakceptowania tej propozycji. Okazało się jednak, że *nie zawsze należy wierzyć w piękne słowa*...

Zawody były zapowiedziane na godz. 8-mą wieczorem w sali „Kriegsvereinhaus“ przy Chaussestrasse. Są to okolice dworca stacji kolejowej, nie ciesząc się zbyt dobrą opinią. Ale organizatorzy imprezy kierowali się widocznie innymi pobudkami, mianowicie możliwością zyskania sobie największej frekwencji publiczności. Pod tym względem nie omylili się: sala była *wyprzedana do ostatniego miejsca*. Około dwóch tysięcy płatnych widzów siedziało już przed 8-mą i niecierpliwilo się, bo nawet w 20 minut po zapowiedzianym czasie nie zanośilo się wcale na rozpoczęcie zawodów.

W pierwszym honorowym rzędzie zajęli miejsce przedstawiciele ambasady polskiej w Berlinie: attache wojskowy płk. *Szymański*, radca ks. *Lubomirski*, zastępca attache wojskowego kpt. *Steblik*, sekr. ambasady pp. *Perłowski* i *Skórkowski*, jak również konsul *Kruczkiewicz*, dalej zastępca Führera sportowego Rzeszy *Tschamer von Ostena* — p. *Arno Breitmeyer*, przewodniczący Amatorskiego Związku Bokerskiego *Erich Rüdiger* itd.

Po przeszło półgodzinnym opóźnieniu pierwsza wchodzi na ring reprezentacja Poznania; postawa naszych zawodników jest *piękną przewagą* w porównaniu z reprezentacją Berlina (przeważnie niskiego i krępego wzrostu).

Na ring wchodzi jeden z kierowników imprezy i zapowiada, że Gauleiter (kierownik okręgu) zabierze głos. Po serdecznych słowach przywitania wesał on drużynę Berlina, żeby trzykrotnie okrzykiem „Heil Box!“ przywitała swoich przeciwników. Następnie w odpowiedzi za brał głos w języku polskim kierownik ekipy polskiej por. *Lapiński*, po którego przemówieniu drużyna nasza wzniósła okrzyk „Poznań czolem!“

Przebieg walk.

Waga piórkowa: *Sobkowiak* (Poznań)—*Tietzsch* (Berlin). Już w pierwszych sekundach widzi się, że *Sobkowiak* ma *wybitną przewagę nad Tietzschem*, który już po pierwszej rundzie robi wrażenie *zupełnie wyczerpanego*. Rzesiście oklaski nagrodziły *Sobkowiaka* po trzeciej rundzie, gdy sędzia ogłosił, że *wygrał na punkty*, dzięki czemu Poznań prowadzi 2:0.

Waga kogucia: *Rogalski*—*Weinhold*. Smukły wzrost i eleganckie ruchy *Rogalskiego* zjednały mu sympatię dość licznie reprezentowanej płci pięknej. Poza to przysadziły wzrost krępego przeciwnika *Rogalskiego* przyczynił się również do tego, że pozyskał on sobie sympatię „*niefachowej*“ galerji. Pierwsza runda jest stosunkowo wyrównana. W drugiej rundzie *Weinhold* zmienia taktykę, lecz na próżno. *Rogalski* zgrabnym ruchem ciała zniżył tak swego przeciwnika, że ten o mało co nie wyliczył z ringu. Publiczność nagrodziła *Rogalskiego* burzą oklasków. W dalszym ciągu runda ta była nadal wyrównana. Jeżeli się natomiast mówiło o czyjejs przewadze, to bezwzględnie należy się ona *Rogalskiemu*. Trzecia runda zaczyna się *gorącą walką*. Publiczność jest prosto podmiłowana. Okrzyki i gwizdy zachęcające przeciwników do jeszcze większych wyczynów tworzą swoistą, iście bokerską atmosferę. Słysz się naprzemiennie nazwiska *Rogalski!* — *Weinhold!* i *Weinhold!* — *Rogalski!* Tworzą się chóry. Runda ta była bezwzględnie wyrównana, a mimo to *sędzia ogłasza Weinholda zwycięzcą na punkty!* Słychać głośne pomruki niezadowolenia. Była to *pierwsza gaffa sędziego*. Stan spotkania 2:2.

Waga piórkowa: *Kajnar*—*Arenz*. Pierwsze chwile stoja

pod znakiem „*sztuczek*“ reprezentanta Berlina, który całkiem widocznie walczy *dla galerji*. Również u tych zawodników rzuca się w oczy ogromna różnica w budowie cielesnej przeciwników: *Kajnar* jest pięknie zbudowany, smukły i zgrabny, podczas gdy *Arenz* jest przysadzisty i krępy. W dalszym ciągu pierwszej rundy przeciwnicy nie zatają sobie wzajemnych silnych ciosów. W drugiej natomiast *Kajnar* postanowił *zmiężyć* swego przeciwnika ciągłą ofensywą. Atakuje za i goni swego przeciwnika z jednego rogu do drugiego, stale będąc w ataku. *Berlińczyk* nie umie się zdobyć na jakikolwiek inicjatywę, czeka prosto na atak *Poznańczyka*. Ostatnia runda obfituje w t. zw. „*clinchy*“: przeciwnicy tak się jak-koś w ogniu walki „*złączyli*“ że sędzia musi ciągle interwenjować. Kolonja polska zachęca *Kajnara* żywymi okrzykami: „*Kajnar finiszuj!*“. Kiedy sędzia ogłasza *słuszne zwycięstwo Kajnara na punkty*, z zupełnie niezrozumiałych powodów publiczność *protestuje*. Słysz się *istny koncert gwizdów i świstów*. Poznań prowadzi 4:2.

Kiedy natomiast sędzia oznajmił później zupełnie niezasłużone zwycięstwo *Berlińczyka Rosińskiego* nad naszym *Sipińskim* w wadze lekkiej, — to *galerja klaskała*. Nawet przy stole zarzewowanym dla prasy można było zaobserwować, że to orzeczenie pana *Schindlera* było tam *wyraźnie uznawane jako niesprawiedliwe*.

Dało się to zauważyć również w czasie przebiegu walki. Pierwsza runda bardzo żywa, obfitowała w obustronne ataki, pod koniec można było mówić jednak o przewadze *Polaka*. W drugiej natomiast rundzie przewaga ta stała się *całkiem widoczną*. *Rosiński* po jej ukończeniu siedział w swym rogu *zupełnie wyczerpany*, a jego „*doradcy*“ mieli wyraźnie rozpaczone miny. W trzeciej rundzie sędzia nie zauważył kilku „*faulów*“ Niemca, który najmniej cztery razy uderzył *Sipińskiego* w tył głowy. Pomimo to wyraźnie widzi się *przewagę Polaka nad Niemcem*. Widzą ją wszyscy tylko nie sędzia, który *przyznaje zwycięstwo Rosińskiemu*. Berlin wyrównuje 4:4.

Następne spotkanie stoczyli w wadze półśredniej: *Campe* (mistrz Niemiec)—*Radomski*. *Poznańczyk* nie miał tu szans, ale mimo to trzymał się b. dzielnie i był dla niemieckiego mistrza twardym orzechem do zgryzienia. Walka przez wszystkie trzy rundy była bardzo ciekawa i zażarta. Była ona tak zażarta, że *Campe zgubił podczas niej pas ochronny* i sędzia musiał przerwać spotkanie na parę sekund, zanim *Campe* zerwał z siebie wspomniany pas. Oceniając przebieg wszystkich trzech rund trzeba powiedzieć, że *Campe* miał lekką przewagę. Wystarczyła ona jednak do zwycięstwa i prowadzenia Berlina 6:4.

Głosy fachowców przepowiadały, że

punktem kulminacyjnym wieczoru

Dwa występy bokserów wrocławskich w Polsce.

W sobotę i niedzielę gościła w Polsce drużyna bokerska T. S. Schlesien z Wrocławia, która w Bydgoszczy i Inowrocławiu uzyskała dwa wysokie zwycięstwa.

T. S. Schlesien (Wroc'aw) — Strzelec (Bydgoszcz) 11:5.

Bydgoszcz, 4 listopada (Tel). W sobotę wieczór w sali Kleinerta w Bydgoszczy odbyło się towarzyskie spotkanie bokerskie między *TS Schlesien z Wrocławia* a drużyną *Strzelca z Bydgoszczy*, zakończone *zwycięstwem Niemców 11:5*. Wynik ten odpowiada na ogół przebiegowi walk, jakkolwiek w wadze średniej pokrzywdzono naszem zdaniem *Niemca Urbańskiego*, który był bezwzględnie lepszy od *Możulicha* i zasłużył na wygraną. Również w wadze półciężkiej zasłużył na wygraną *Polak Borożyński*, walczący z *Henklem*.

Zainteresowanie zawodami było bardzo duże, już choćby z uwagi na to, że od czasów niepodległości *po raz pierwszy walczyła w Bydgoszczy drużyna niemiecka*. Na sali zebrano się około 1500 osób. Organizacja zawodów *bardzo dobra*. Sala udekorowana była flagami niemieckimi, polskimi i strzeleckimi. Drużynę niemiecką powitał prezes Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy *dr Wermański*, wręczając kierownikowi drużyny niemieckiej proporzycy oraz kwiaty, na co kierownik drużyny niemieckiej podziękował w serdecznych słowach.

Wyniki:

W wadze papierowej *Beznitz* (N) pokonał *Wypijewskiego* przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie. Niemiec pokazał się jako bardzo dobry technicznie i rutynowany zawodnik. W przeciwnieństwie do niego *Wypijewski*, zawodnik zupełnie surowy walczący po raz pierwszy w ringu, bez żadnej szkoły wypadł niezmiernie słabo.

W wadze muszej *Wojtkowiak* (P) pokonał na punkty *Brinkego*. Polak był równorzędnym przeciwnikiem Niemca.

Ponieważ *Strzelec* nie mógł wystawić wagi koguciej, przeto odbyły się dwa spotkania w wadze piórkowej. — W pierwszym spotkaniu *Urban* (N) zremisował z *Dorszem*. Pierwsza runda należała całkowicie do *Dorsza*, w drugiej *Urban* wyrównuje, w trzeciej ma przewagę.

W drugim spotkaniu *Bitzner II* (N) zwyciężył lekko na punkty *Worowicza*. Była to

najładniejsza walka dnia.

Pierwsze dwie rundy były zupełnie wyrównane, obaj zawodnicy walczyli technicznie bardzo ładnie. W trzeciej rundzie *Bitzner* lekko przeważa.

W wadze lekkiej *Bitzner I*, mistrz Śląska niemieckiego, wygrywa w trzeciej rundzie na punkty z *Karakiem*. — *Bitzner*, zawodnik bardzo wytrawny, ma ciosy silne i celne, natomiast *Karasek* okazał się bardzo słaby. W pierw-

szej rundzie mistrza Polski i Europy w wadze średniej *Majchrzyckiego*. Przeciwnikiem jego był *Schellin*. Już na początku można było zauważyć rutynę naszego zapasnika: był całkiem spokojny, podczas gdy *Berlińczyk* skakał dokoła niego bardzo nerwowo. Pierwsza runda zakończyła się *jużnym zwycięstwem naszego mistrza*, tak samo jak i druga, podczas której *Schellin* dopuścił się kilku „*fauli*“. *Majchrzycki* trzymał się mimo to nadal swej spokojnej taktyki, co widocznie denerwuje *Berlińczyka*, który po drugiej rundzie siedzi w swym rogu zupełnie wyczerpany i mokry.

Trzecia runda była wyrównana z lekką przewagą *Majchrzyckiego*. Podczas niej doszło do małego incydentu. Okazało się, że rękawice polskich zawodników są za duże (!). Należy to oczywiście zapisać na karb niedopatrzenia organizacyjnego. Słyszeliśmy później w garderobie, jak prawie wszyscy nasi zawodnicy skarżyli się na to. — *Majchrzycki* natomiast musiał przerwać trzecią rundę i prosił sędziego, żeby poprawił rękawicę, która się zesunęła. Po tej walce sędzia ogłosił wynik nierozstrzygnięty, chociaż jak wynikało z walki, zwycięstwo należało się bezwzględnie *Majchrzyckiemu*. Stan 7:5 dla Berlina.

Najbardziej zażartą walką dnia

było spotkanie w wadze półciężkiej: *Przybylski—Tabbert*. Pierwsza runda była wyrównana. Obfitowała w emocyjne momenty, które doprowadzały publiczność do „*wrzenia*“... Druga runda stała pod przewagą *Berlińczyka*. Dopiero pod koniec *Przybylski* przychodzi do siebie i... zbiera nęsiście brawa. W trzeciej rundzie słysz się polski okrzyk: „*Atakuj Franek!*“. Ale *Franek* nie wygrał. *Zwyciężył Tabbert*. Stan 9:5 dla Berlina.

Ostatniem spotkaniem była walka w wadze ciężkiej: *Karpiński—Holtz*. Przeciwnicy, stanawszy naprzeciwko siebie, wyglądali jak ojciec i syn. *Berlińczyk* był *dwa razy większy i cięższy od Karpińskiego*. Ale mimo to *Poznańczyk* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc dotknąć ambicji *Karpińskiego*. *Zwyciężył* jak się łatwo można domyślić *Holtz*, dzięki czemu ostateczny wynik wieczoru brzmiał 11:5 dla Berlina. W rzeczywistości natomiast winno było być 8:8 (niesłuszne rozstrzygnięcia *Sipiński* i *Majchrzycki* trzymał się bohatercko. Podczas drugiej pauzy radzono nawet komisji naszej żeby poddała *Karpińskiego*, ale nasi nie zgodzili się na to, nie chcąc

ZE ŚWIATA GIER SPORTOWYCH

W Polsce z gier sportowych najpopularniejszą jest oczywiście *piłka nożna*, która stworzyła swoje własne społeczeństwo, wylamując się z poza reszty gier sportowych. Inne gry, jak siatkówka, hakena, piłka ręczna (szczypiórniak), palant i t. d. mają w Polsce swych zwolenników, lecz kadry tych zwolenników są dość jeszcze szczupłe. Zaznaczyć jednakże należy z zadowoleniem, że *popularność tych gier wzrasta z każdym rokiem*, przyczyniając się w znacznej mierze do wzrostu popularności sportu w ogólności.

Pocieszającym zwłaszcza objawem jest, że grami sportowymi zajęła się

młodzież szkolna,

przez co kadry poszczególnych klubów mają zapewniony *dopływ nowych sił*, większy, niż to ma miejsce w innych gałęziach sportu, gdzie młodzież szkolna, stojąca zdala od sportu, nie ma sposobności zapoznać się bliżej z zasadami i prawidłami danej gałęzi.

Podstawą wszelkiej gry sportowej

pozostaje zawsze piłka,

choć różne ona posiada wymiary i charakter, jest też sporządzona z rozmaitych materiałów. Najprostszy system gry w piłkę, znany w starożytnym Rzymie czy Grecji, dawno został rozproszkowany na dziesiątki najrozmaitszych gier. Oczywiście, gdzie

Na lewo: najstynniejszy gracz w baseball — Babe Ruth.

przez kopnięcie jej nogą, przyczem przeciwnika nie wolno zatrzymywać rękami ani nogami. Na tem podłożu wykwitły

dwie nowe gry,

a mianowicie *football amerykański* i *rugby*. O ile rugby znalazło żywe zastosowanie w Europie, szczególnie we Francji, o tyle football amerykański pozostał raz na zawsze *specjalnością Ameryki* i zdaje się nigdy nie znajdzie szerszego zastosowania w innych częściach świata.

Trzeba przyznać, że football amerykański jest

sportem dla ludzi silnych

i powiedzmy otwarcie dla ludzi *dość brutalnych*, którzy znajdują przyjemność w walce, w której właściwie wszystko wolno. Przeciwnika, który niesie piłkę do siatki, można unieszkodliwić czy to przez złapanie go w pól, czy przez podłożenie mu nogi, czy wreszcie przez złapanie go za nogi. Być może też prymitywizmowi tej gry zawdzięcza ona tak szaloną popularność w Ameryce. Ameryka lubi ludzi silnych, to też czołowy gracz footballu amerykańskiego zawsze będzie bożyszczem tłumów. Inna rzecz, że uzyskanie punktu przez przebiecie się przez tłum przeciwników wymaga szalonej sprawności fizycznej i siły. —

W międzyczasie pojawia się nowy konkurent baseballu. — Właściwie nie tak bardzo nowy, gdyż

gra lacrosse jest starą grą indiańską,

którą niedawno „odkryto“ i po wprowadzeniu do niej szeregu nowości wprowadzono na rynek, gdzie zdobyła sobie znaczną popularność, a nawet przeszła także do Europy.

Lacrosse podobna jest do hokeja z tą różnicą, że podczas gdy piłka w hokeju powinna toczyć się po ziemi — przy lacrosse powinna latać właśnie w górze. Ponadto kij hokejowy przy lacrosse otrzymał *siatkę*, w którą łapie się piłkę i podrzuca. Każda z walczących drużyn składa się z *dwunastu graczy*. — Uzyskanie punktu polega, podobnie, jak we wszystkich innych grach, na wrzuceniu piłki do siatki.

W pierwotnych prawidłach gry starych Indian znajdują się jeszcze przepis, który powiada, że jeśli któryś z graczy mało się rusza przy grze, to przyglądające się zawodom kobiety mają prawo, a nawet obowiązek, *popędzania go uderzeniami trzciny*. Kto wie, czy wprowadzenie podobnego systemu „przyspieszania“ gry na naszych boiskach nie przyniosłoby pożądanego rezultatu. Lacrosse stała się grą *zarówno mężczyzn, jak i kobiet*, a ostatnia moda spowodowała wprowadzenie tej gry także i na plaże, gdzie oczywiście znowu *prawidła gry zostały nieco zmienione*. Gra lacrosse, stosowana

w Ameryce, jest grą dość poważną, gdyż łatwo jest oberwać uderzeniem kijem. Dlatego też gracze noszą *helmy skórzane*, chroniące głowę od uderzeń od bardziej zapalnych temperamentów. Próbowano również stworzyć *lacrosse na koniach*, przyczem miejsce bramki zajął kosz, do którego gracz ma wrzucić piłkę.

Pelota jest starą grą baskijską, gdzie do dzisiaj nie straciła nic ze swej popularności. — Z Hiszpanji przedostała się do Ameryki, gdzie na zachodnich wybrzeżach doszła do znacznej popularności. Jest to gra podobna nieco do tenisa, a miejsce rakiety zajmuje długa na 40 cm. szufla, w którą łapie się i odrzuca małą, pełną, gumową piłkę. Jak i przy tenisie, tak i tu chodzi o to, aby piłka (odbita od ściany), nie upadła poza wyznaczone pole, a została w porę odbita.

Pelota otrzymała wiele odmian w Ameryce. Jedną z najciekawszych jest *gra squash*, która polega na tem, że piłkę odbija się od ściany, przyczem nie może piłka upaść na ziemię. Jest to więc *gra szalenie szybka*, a gra się ją na czworoboku obudowanym, a więc najlepiej w sali. Tempo gry jest tak szybkie, że po kilku nastu minutach jest się spoconym do suchej nitki. Z tego też względu szereg klubów amerykańskich wprowadziło tę grę do swego treningu w miejsce parówki.

Jak więc widzimy, jest jeszcze wiele gier, których nie znamy. Czy wynajdywanie tylu odmian gry w piłkę jest celowe — niewiadomo. W każdym razie olbrzymia ich różnorodność powoduje zwiększenie zainteresowania niemi, a co za tem idzie, także wzrost zainteresowania sportem w ogólności. R. S.

Poniżej: gracz drużyny „basebalowej“ w pełnym uzbrojeniu.

Na lewo: najstynniejszy gracz w baseball — Babe Ruth.

Powyżej od lewej: I) czołowy gracz paryski J. Ybarnegeray w czasie meczu z reprezentacją Basków w „pelotte-basque“, II) widok ogólny terenu do gry w „pelotte-basque“, III) lacrosse na plaży jest obecnie modną rozrywką letników w Kalifornji, IV) lacrosse „prawdziwa“ w wykonaniu dwu drużyn amerykańskich, wyposażonych w ochronne hełmy. Poniżej w kole: gra w „net-ball“, będąca kombinacją hokeja, polo konnego i lacrosse.

większe powstało skupisko ludzi, tam różnorodność gier była większa. — Rzecz jasna, że w urozmaiceniu gry w piłkę

przoduje Ameryka,

która wynalazła i wynajduje dziesiątki nowych gier. Część z nich posiada znaczenie *jedynie efemeryczne*, część z nich utrzymuje się dłużej w programie zawodów, a niektóre z nich dochodzą do *znaczenia sportu narodowego* i są uprawiane przez całe tłumy.

Tak popularne w Europie piłkarstwo znalazło oszywiście swoje miejsce i w Ameryce, aczkolwiek popularność „zwykłej“ piłki nożnej jest tam *dużo mniejsza*, niż w jakimkolwiek kraju europejskim. Te formy, jakie ma football w Europie, nie wystarczyły przedsiębiorczym Amerykanom, którzy przedewszystkiem zwrócili uwagę na to, że piłkę wolno umieścić w siatce przeciwnika wyłącznie tylko

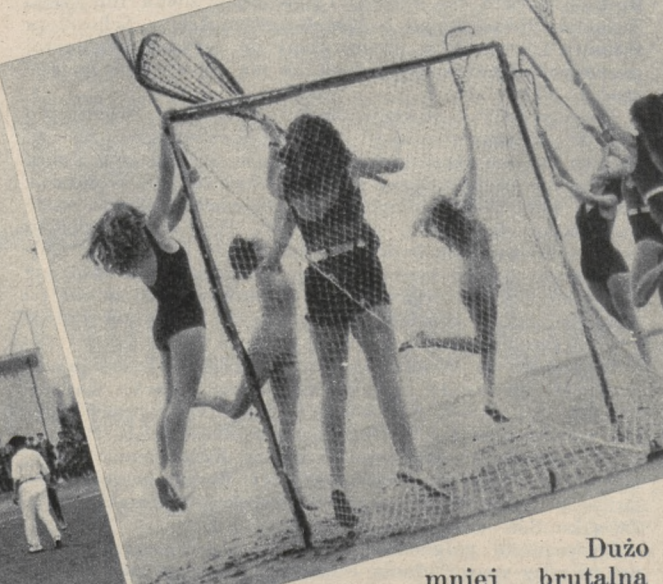
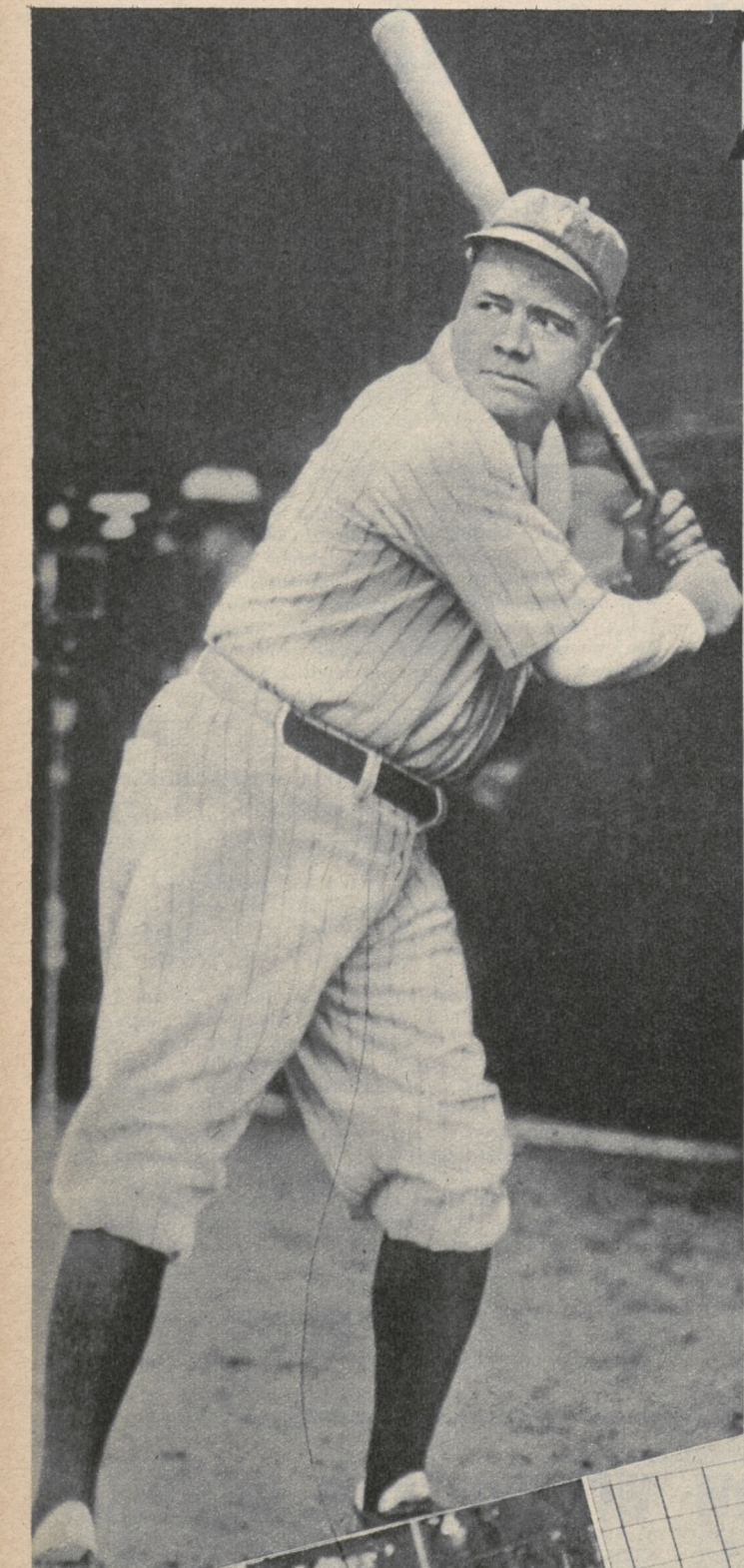
Na lewo w kole: w baseball grają w Ameryce także i kobiety.

Dużo mniej brutalna gra — baseball — zdobyła sobie w Ameryce miano gry narodowej. Podobna do naszego palanta wymaga również od uczestników *wielkiej sprawności i siły*, choć nie dochodzi do bezpośredniego zetknięcia dwóch uczestników gry z przeciwnych obozów. Grać w dobrej drużynie baseballowej jest marzeniem każdego „prawdziwego“ Amerykanina, to też w Ameryce istnieje *cała masa boisk baseballowych*, a kluby istnieją przy szkołach, fabrykach i t. d. Gra w baseball jest dość skomplikowana i wymaga od swych zwolenników zarówno zręczności w podbijaniu małej piłki, jak i siły w uderzeniu, jak wreszcie szybkości w ucieczce przed piłką.

Baseball jest tak popularną grą, że dawno wprowadzono już tam zawodowstwo, a czołowi gracze uchodzą za *ludzi bardzo zamożnych*. Tak naprzykład

najstynniejszy gracz Ameryki Babe Ruth

po 20 latach gry wycofał się przed niedawnym czasem z czynnego życia sportowego jako bardzo bogaty człowiek i obecnie zabawia się... grą w golfa, ale już w charakterze amatora. Babe Ruth był bożyszczem Ameryki i wiadomość o jego wycofaniu się z gry powitano jako dotkliwy cios.



Sensacyjna porażka faworyta

Gwiazda — Skoda 11:5.

Warszawa, 4 listopada (tel.). Mecz bokserski między Gwiazdą i Skodą, rozegrany w niedzielę wieczorem wobec 2.000 widzów, zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Gwiazdy w stosunku 11:5. Drużyna Skody, która jeszcze nie tak dawno uchodziła za bezkonkurencyjną w Warszawie, wystawiła przeciwko ostatniej w tabeli Gwiazdzie skład osłabiony brakiem kilku czołowych zawodników i poniosła nieoczekiwaną przez nikogo porażkę.

Pszczególnie wyniki były nast.: Waga musza: Rotholc (G) wygrywa z Czortkiem wyraźnie na punkty. Waga kogucia: Königswein (G) zwycięża nieznacznie na punkty Moczkę. Waga piórkowa: Kozłowski (S) wygrywa z Kupfermanem z powodu nadwagi. W spotkaniu towarzyskim Kupferman poddaje się w drugiej rundzie.

Waga lekka: Niedobier (G) wygrywa w. o. z powodu niestawienia się Kukioly. Waga półśrednia: Seweryniak (S) występując po dłuższej przerwie znów na ringu, pokonał Goldsteina na punkty. Waga średnia: Woźniak (S) remisuje z Rosenbergiem. Waga półciężka: Jeleń (G) wygrywa z Akimowem przez techniczny k. o. w drugiej rundzie. Waga ciężka: Blum (G) wygrywa przez k. o. w 4-jej rundzie z Chojnackim.

Makkabi — definitywnie bokserskim mistrzem Warszawy.

Warszawa, 1 listopada. Makkabi w meczu bokserskim pokonała CWS 10:6. Dzięki temu zwycięstwu Makkabi

zdołała ostatecznie tytuł mistrza Warszawy. Zwycięstwo Makkabi mogło być wyższe, gdyby nie dyskwalifikacja Neustadta i pokrzywdzenie przez decyzje sędziowskie zawodników Borensteina, który zasłużył na remis i Pilnika, który był lepszym od Karpińskiego.

Pszczególnie wyniki były nast.: waga musza: Birenbaum (M) wygrywa z Lasotą na pkt.; w. kogucia: Roselblum (M) zwycięża na pkt. Gossa (CWS); w. piórkowa: Śmiech (CWS) wygrywa na pkt. z Borensteinem (M); w. lekka: Neustadt (M) zostaje zdyskwalifikowany w walce z Ciechomskim (CWS). Właściwie Neustadt wygrał w 2-giej rundzie przez k. o., ale cios uznano za niski i zwycięstwo przyznano Ciechomskiemu.

W. półśrednia: Winograd (M) remisuje z Kozakiewiczem (C); w. średnia: Stahl (M) wygrywa z Wasiewiczem (CWS) na pkt.; w. półciężka: Pilnik (M) remisuje z Karpińskim (CWS). Pilnik miał przewagę w pierwszej i trzeciej rundzie, druga należała do Karpińskiego, a czwarta była równorzędna. Pilnik był agresywniejszy i zasłużył na zwycięstwo; waga ciężka: Neuding (M) zdobywa punkty walkowerem z powodu niestawienia się Oleksaka. — Widzów 3.000 osób.

Tabela bokserskich mistrzostw Warszawy wygląda ostatecznie następująco: 1) Makkabi 10 pkt., 2) Skoda 6 pkt., 3) P. W. S. 5 pkt., 4) Fort gen. Bema 3 pkt., 5) Polonia 2 pkt., 6) Gwiazda 2 pkt.

Hasmonea bije Pogoń w boksie.

Lwów, 4 listopada (tel.). Rozegrane w niedzielę wieczorem w hali sportowej, zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Lwowa między Hasmoneą i Pogonią, zakończyły się zwycięstwem Hasmonei 10:6. Wyniki poszczególnych walk są nast.:

Waga musza Lieberman (H) wygrywa na punkty z Musiałem. Najładniejsza walka wieczoru, waga kogucia Szirak (H) zwycięża Veita na punkty, waga piórkowa Akerman (H) wygrywa na punkty z Wróblem, waga lekka Sprung (H) wygrywa w pierwszej minucie przez k. o. z Kutnym, waga półśrednia Safier (H) wygrywa w pierwszej rundzie przez k. o. z Ziolkiewiczem, waga średnia Bityj (P) wygrywa w. o., z powodu niestawienia się przeciwnika, waga półciężka Leoniak (P) wygrywa na punkty z Fleischfarbem, waga ciężka Wedding (P) wygrywa w pierwszej rundzie przez k. o. z Handelsmanem.

Sędziował w ringu p. Dobrzański, widzów około 2000.

Pierwszy mecz bokserski w Rzeszowie.

Rzeszów, 4 listopada (tel.). W.C.T.S. Polonia (Przemyśl) — Ż.T.G.S. Barkochba 11:3. Zawiazana przed niedawnym czasem sekcja bokserska przy Ż.T.G. S. Barkochba w Rzeszowie, wystąpiła poraz pierwszy publicznie na zawodach z silną drużyną W.C.T. S. Polonią z Przemyśla.

Zawodyte, które po raz pierwszy miały miejsce w Rzeszowie odbyły się w sobotę wieczór w sali Domu Ludowego i wywołały olbrzymie zainteresowanie, o czym świadczy wypełniona po brzegi wielka sala.

Sekcja bokserska Barkochby trenowana przez b. reprezentatywnego zawodnika Lwowa p. Lachmana, mimo krótkiego czasu istnienia reprezentowała się bardzo dodatnio, rokując przy dalszej intensywnej pracy najlepsze nadzieje na przyszłość.

Polonia mająca za sobą już kilkuletnią rutynę, przedstawia pewną klasę i odnosi zwycięstwo w stosunku 11:3.

Wyniki: w wadze muszej Grauer (BK) bije na punkty Messnera (P), w wadze koguciej Truniarz (P) bije na punkty Bina (BK), w wadze piórkowej Kisiakiewicz (P) remisuje z Schwannfeldem (BK), w wadze lekkiej Kraczkowski (P) bije na punkty Rosenmana, w wadze półśredniej Wasserman (P) odnosi łatwe zwycięstwo nad Grauerem, w wadze średniej Lifschütz (BK) przegrywa z Frankfurtem (P) wskutek dyskwalifikacji. Orzeczenie to wywołało niezadowolone wśród publiczności, gdyż Lifschütz miał znaczną przewagę nad Frankfurtem. W wadze półciężkiej Friedman (P) wygrywa walkowerem z powodu braku zawodnika.

Sędziował na ringu sierż. Borczak, funkcje sędziów punktowych pełnili mgr. Tauber i plut. Bielak.

Zależy nam, aby obie drużyny walczyły fair, zyskując sobie odrazu sympatję publiczności sportowej.

Trzy porażki bokserów rumuńskich w Polsce

Pobyt drużyny rumuńskich bokserów Dragos Voda nie przyniósł żadnych pozytywnych rezultatów. Pierwsze wrażenie, jakie publiczność sportowa odniosła na meczu w Łodzi w ubiegłym tygodniu, gdzie IKP wygrał 15:1, zostało podtrzymane przez przebieg dalszych spotkań i wyniki, uzyskane przez Rumunów.

We wtorek rozegrali oni mecz w Lublinie, gdzie ulegli reprezentacji Lublina w stosunku 3:13. We środę Rumuni walczyli już w Przemyślu, gdzie przegrali z drużyną Poloni 6:10, przyczem w dwóch walkach zawodnicy rumuńscy poddali się zawodnikom polskim. Wreszcie w piątek Rumuni walczyli we Lwowie, gdzie zmierzli się

z teamem Lechja—Rekord i ten mecz przyniósł im porażkę, a mianowicie Lwowianie wygrali 11:3.

Pod adresem organizatorów tej wyprawy należy wyrazić zdziwienie, iż sprowadzili tak beznadziejnie słabą drużynę do Polski, w pewnej mierze zrażając publiczność do imprez bokserskich.

Terminarz drużynowych mistrzostw Polski w boksie.

Do rozgrywek o tytuł drużynowego mistrza w boksie zgłosiło się siedem zespołów, a więc mniej, niż w ubiegłym roku. Z silniejszych okręgów uderza brak przedewszystkiem zespołu Lwowa, a także do pewnego stopnia mistrza Białogostoku czy Wilna.

Na starcie drużynowych mistrzostw Polski, które rokrocznie obfitują w wiele protestów, ujrzymy: Wartę — jako mistrza Polski, mistrza Pomorza Gedanję, IKP — Łódź, reprezentanta okręgu poznańskiego inowrocławską Cuiavię, która poprzednio zdobyła w rozgrywkach okręgowych drugie miejsce za Wartą B. Ostatnią odstąpiła jej jednak pierwsze miejsce. Pozatem staną mistrzowie okręgu krakowskiego (Wawel wzgl. Wisła), śląskiego (prawdopodobnie IKB Świętochłowice) i warszawskiego (Makkabi).

Losowanie odbyło się w sekretarjacie PZB przy udziale członków zarządu i delegatów kilku okręgów i wypadło przedewszystkiem b. korzystnie dla samego mistrza Polski, Warty, którego drużyna staje do spotkań finałowych. Również wiele korzyści winny odnieść okręgi słabsze, uczestniczące w tych walkach. Dla Krakowa będzie mecz z mistrzem Warszawy „Makkabi”, niecodzienną atrakcją. Gościem mistrza Śląska w Inowrocławiu ściąganie wiele widzów z całej prowincji. Wreszcie przybycie mistrza Łodzi IKP do Gdańska, który po raz pierwszy spotka się z Gedanją, wywoła napewno kolosalne zainteresowanie w kolonji polskiej, jak również i wśród Niemców.

W dniu 2 grudnia odbędą się więc następujące walki: w grupie A spotka się w Inowrocławiu Cuiavia z mistrzem Śląska. W grupie B mistrz Krakowa będzie miał za przeciwnika na własnym gruncie Makkabi (Warszawa). W grupie C zmierzą się Gedanja z IKP. W grupie D — pierwsze miejsce zajęła już Warta, nie mając przeciwnika. Stanie ona zaraz do walk decydujących. Wszyscy zwycięzcy przystąpią do spotkań systemem punktowym, przyczem każdy będzie walczył z każdym.

Terminarz tych spotkań drogą losowania ukształtował się nast.:

16 grudnia walczy mistrz grupy B z mistrzem grupy D (Warta), a mistrz grupy A z mistrzem grupy C. Dnia 30 grudnia odbędą się spotkania pomiędzy mistrzem grupy D i mistrzem grupy A oraz mistrz. grupy C i mistrz. grupy B.

O ile do finałów zakwalifikuje się mistrz Łodzi IKP, co jest bardzo prawdopodobne, to mecz w dniu 30 grudnia o mistrzostwo drużynowe zostanie najprawdopodobniej odwołany, gdyż na ten dzień zakontraktowany jest mecz Łódź—Brno.

W dniu 13 stycznia mają się zgodnie z losowaniem odbyć walki między mistrzem grupy A i B i mistrzem grupy C i D (Warta). W tym dniu odbyć się ma niezwykle ciekawe i z trudem zakontraktowane spotkanie Poznań—Rzym. Należy więc liczyć się z przełożeniem meczu Warta—mistrz Śląska wzgl. Cuiavia.

W dniu 27 stycznia do walki staną zespoły mistrzów grup D i B oraz C i A. 17 lutego rozegrają spotkanie mistrz. grup A i D i B i C. W ostatnim dniu walk rozegrane zostaną spotkania w Poznaniu mistrz. grupy D—Warta z mistrzem grupy C (prawdopodobnie IKP) oraz mistrz. grupy B stoczy mecz z mistrzem grupy A. Mistrzowie grup wymienieni na pierwszym miejscu pełnią rolę gospodarzy.

Sądząc wedle obecnej formy klubów w finale zob. czymy obok „Warty”, IKP Makkabi — i mistrza Śląska. Z tych czterech drużyn najwięcej szans po kolei mają Warta, IKP, Makkabi, Śląsk. Gdyby do finałów mieli się dostać mistrzowie innych okręgów — byłoby to — naprawdę wielką niespodzianką.

Otwarcie sezonu hokejowego na Śląsku wypadło bardzo blado.

Katowice, 4 listopada (tel.) W sobotę, 3 b. m. odbyło się w godzinach popołudniowych otwarcie czwartego z rzędu sezonu na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach. Tym razem uroczystość tej jedynej poważnej w kraju placówki sportów zimowych wypadła niezwykle blado, w programie bowiem nie umieszczono żadnych imprez hokejowych, ani popisów łyżwiarskich. Widać, że zimowe związki sportowe śpią jeszcze „snem letnim”. Nie kwapiły się również do udziału w tej uroczystości ani P. Z. H. L., ani P. Z. Ł. z Warszawy.

Nasuwa się teraz bolesne pytanie: Poczemu było tyle krzyków i walczyć o sztuczne lodowisko, skoro obecnie — gdy ono powstało dzięki półtoramilionowej inwestycji, nikt się tem bliżej nie interesuje.

Wprawdzie miejscowy klub hokejowy K. S. Pogoń w Katowicach pragnął rozegrać towarzyski mecz hokejowy z K. S. Cracovią, coż kiedy śląski okr. Zw. hokeju na lodzie zawołał, że 1) Cracovia jest winna OZHL kwotę 60 zł., 2) delegacja Cracovii wystąpiła przeciw Śląskowi na walnym zebraniu PZHL w Warszawie, oraz 3) K. S. Pogoń przegrać może kompromitująco z Cracovią. Naprawdę trudno polemizować z tego rodzaju argumentacją.

W niedzielę, 4 b. m. rozegrano jedynie spotkanie o charakterze treningowym, w którym Cracovia pokonała Pogon 8:1.

Powody wydania powyższego zakazu, zdaniem zarządu sekcji hokejowej Cracovii nie są istotne, gdyż posiada ona dowód splacenia swej należności względem Związku, a następnie nie było właściwie sytuacji, aby Cracovia miała występować przeciw Śląskiemu Związkowi Hokejowemu, na dowód czego powołuje się ona na protokoły walnych zebrań. Zdaje się, iż zatarg ten ulegnie w interesie sportu zlikwidowaniu, gdyż na najbliższy tydzień zapowiedziano już dojeżdżenie bezwzględnie do skutku meczu Pogoni z Cracovią.

Ostateczny skład treningowego obozu hokejowego.

Kapitan związkowy Pol. Zw. Hokeja Lodowego p. Sachs ustalił już ostateczny skład treningowego obozu hokejowego, który rozpoczyna się w Katowicach na sztucznym lodowisku w dniu 12 bm. Do obozu tego weszu zawodnicy następujący:

Lwów — Sabiński (Pogoń), Lemiszko, Stupnicki (Czarni), Sokołowski, Bedryło (Lechja).

Kraków — Kowalski, Marchewczyk, Wołkowski, Czarnik (Cracovia), Piechota (Krynickie TH).

Warszawa: Przeździecki, Materski, Szablowski (Legja), Szczepaniak (Polonia), Przedpeński (Warszawianka), Głowacki (niestow.).

Łódź: Król (ŁKS).

Wilno: J. Godlewski, Cz. Godlewski (Ognisko).

Poznań: Stogowski, Ludwiczak, Zieliński (AZS), Urbanski (Warta).

Pomorze: Osmański (TKSZ).

Nadto jako zastępców tych zawodników p. Sachs wyznaczył jeszcze kilkunastu, którzy nie będą mogli wziąć udziału przez cały czas w treningach, a mianowicie: Lwów: Sokołowski II (Lechja), Jasiński (Gzarni); Kraków: Michałek (Cracovia), Kulik (KTH), Farkas (Sokół); Warszawa: Werner, Sznajder (Warszawianka), Goszczyński (AZS); Poznań: Warmiński (AZS), Sobkiewicz (Warta); Wilno: Nusz, Okulowicz (Ognisko); Pomorze: Głowiński (TKSZ); Łódź: Załęski (ŁKS), Neuman (Triumf).

Co do graczy śląskich, to wyznaczeni oni zostaną, jako znajdujący się na miejscu, w ostatniej chwili.

—§§§—

HOKEJOWE KLUBY WARSZAWSKIE, Polonia, Legja, AZS, i Warszawianka, otrzymały zaproszenie od klubu włoskiego Diaboli Rossi Neri na grudzień do Medjolanu. Włosi nie podali jednak warunków finansowych.

WĘGIERSKI ZWIĄZEK HOKEJOWY projektuje rozpoczęcie w nadchodzącym sezonie zimowym rozgrywanie turnieju o puchar środkowej Europy przy udziale czołowych dwóch drużyn z Austrii, Węgier, Polski i Czechosłowacji.

DWUNASTU CZOŁOWYCH NARCZARZY bierze obecnie udział w treningach na obozie w Zakopanem, a mianowicie: S. Marusarz, A. Marusarz, Czech, Łuszczek, Kolesar, Karpier, Orlewicz, Michalski, Górski, Bochenek, Mrowca i Legielski.

PRZYJAZD HOKEISTÓW RIESERSEE (NIEMCY) na 17 i 18 bm. do Katowic nie jest jeszcze pewny, gdyż drużyna Riesersee nie nadesłała odpowiedzi potwierdzającej warunki finansowe.

DO ZAWODÓW HOKEJOWYCH O MISTRZOSTWO EUROPY, które zostaną rozegrane w dn. 19—27 stycznia w Davos, zgłosiły się obok Polski państwa: Niemcy, Włochy, Czechosłowacja, Szwajcaria, Anglja, Szwecja, Holandia, Belgja i Kanada.

NIKTÓRE ZWIĄZKI WYZNACZYŁY JUŻ TERMINY SWYCH WALNYCH ZGROMADZEŃ, a mianowicie: 11-go bm. w Warszawie walne zgromadzenie Pol. Zw. Tow. Kolarskich. — 2 grudnia: walne zgromadzenie Pol. Zw. Sermierczego i Pol. Zw. Kajakowego w Warszawie. — 16-go grudnia: walne zgrom. Pol. Zw. Hokeju na trawie w Poznaniu. — 19—20 stycznia: walne zgromadzenie Ligi PZPN w Warszawie. — 9 i 10 lutego: walne zgromadzenie Pol. Zw. Lekkoatletycznego w Warszawie. — 16 i 17 lutego: walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej w Katowicach.

PUSZ, KOLARSKI MISTRZ POLSKI, przeniósł się na stałe do Łodzi.

Piłka nożna w kraju i zagranicą.

Warszawa, 1 listopada. We czwartek na boisku Warszawianki zakończony został piłkarski turniej szóstkowy o puchar Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej. W turnieju tym faworytem była drużyna Warszawianki, która jednak niespodziewanie przegrała w półfinale ze Skodą, stosującą bardzo rozumną taktykę.

Wyniki ćwierćfinałów były nast.: *Pwatt II—Prąd 2:1* (po dogrywce), *PZL—Kadra 0:0* mimo dogrywki. Przez losowanie przyznano zwycięstwo drużynie *PZL. Warszawianka I—Warszawianka II* walkower, *Skoda—Pwatt I 3:0*.

W półfinałach *Pwatt II* bije *PZL 1:0*, a *Skoda* niespodziewanie wygrywa z *Warszawianką 2:1 (2:1)*. Był to właściwy finał. Początkowo bramkę zdobywa *Warszawianka* przez Piłiszka, a następnie Baryła i Napiórkowski strzelają dwie bramki dla Skody i po przerwie drużyna Skody utrzymuje prowadzenie do końca. Sędzia p. Gurliszok.

W finale *Skoda* wygrywa zdecydowanie z *Pwatem II 2:0 (1:0)*. Obie bramki dla Skody zdobył Baryła. Sędzia p. Bednarski. Po meczu finałowym kpt. Busch imieniem Warsz. OZPN wręczył puchar zwycięskiej drużynie Skody.

Warszawa, 1 listopada. We czwartek odbyły się dwa mecze o mistrz. kl. A podokregu robotniczego, a mianowicie *Sarmata—Czarni 5:1 (2:0)* i *Drukarz—Gwiazda 2:1 (1:0)*. Jest to już druga porażka mistrza Warszawy, Gwiazdy, w obecnych rozgrywkach.

Warszawa, 4 listopada. (tel.) Mistrz. kl. A. *Gwiazda—Hapoeł 6:0 (3:0)*, *Warszawianka Ib—Skola 4:2 (2:1)*, *Orzeł—Świt 3:1*.

Łódź, 1 listopada. Mistrz. kl. A: *Strzelecki KS—Makka-bi 5:3 (5:2)*. Mistrz. kl. C: *PTC (Pabjanice)—Union Touring 4:0 (2:0)*. Dzięki temu wynikowi tytuł mistrza kl. B zdobyła drużyna PTC.

Łódź, 4 listopada. (tel.) Mistrz. kl. A. *Union-Touring—Hakoah 11:1 (7:1)*. *PTC—LKS Ib 4:0 (1:0)*. Mecz rozegrano w Pabjanicach. *ETSG—Wima 2:0 (1:0)*. *WKS—Widzew 0:0*.

Łódź, 4 listopada (Tel.). W niedzielę odbyły się we Lwowie dwa spotkania towarzyskie piłki nożnej. *Czarni pokonali Ukrainę 4:0 (1:0)*. Bramki dla Czarnych strzelili: Żurkowski (2), Stupnicki i Smogowicz. Sędzia p. Tippe.

Rekord—Jutrzenka 2:1 (1:1). Obie bramki dla Rekordu uzyskał Relle, w tym jedną z karnego, dla Jutrzenki Schleifer z wolnego. Sędzia p. Kmicieński.

Katowice, 4 listopada. (tel.) W mistrzostwach Ligi Śląskiej rozegrano nast. mecze: w Chorzowie: *KS Chorzów—KS „96” (Katowice) 4:1 (1:1)*. W Chropaczowie: *Czarni (Chropaczów)—Wale (Nowa Wieś) 3:0 (2:0)*. W Katowicach: *IFC—KS Dąb 2:2 (1:1)*. Trzecie bramki strzelonej przez Dąb sędzia p. Laband nie uznał.

Sosnowiec, 4 listopada. (tel.) W okręgu Zagłębia rozegrano nast. spotkania: Mistrz. kl. A.: *Policyjny KS (Sosnowiec)—Ruch 3:2 (0:0)*. Bramki strzelili dla Policyjnego: Zmijewski, Leuchter i Droźniak, dla Ruchu: Kepa i Ciszak. Sędzia p. Grabiański. W Czeladzi: *Czeladzki KS—Solvay 6:1 (1:1)*. Bramki dla CKS strzelili: Socha (3), Bogucki (2) i Geisler dla Solvayu Kroj II. W Sosnowcu: *Unia—Brynica 6:2 (2:2)*. Bramki dla Unii strzelili: Gwóźdź i Nowak (5). Sędzia p. Sozański. Mecz *Zagłębie—Zagłębie Lianka* w Dąbrowie nie odbył się z powodu nieprzybycia sędziego. Rozegrano spotkanie towarzyskie, w którym *Zagłębianka* wygrała 6:2. Mecz został przerwany na 20 min. przed końcem z powodu zapadających ciemności. W mistrz. kl. A prowadzi Czeladzki KS, mając 8 gier, 13 pkt i stos. bramek 20:7.

Mistrz. kl. B.: *Świt—Samson 2:2*, *Czarni—Zew 1:0*, *Hakoah (Będzin)—Cynkownia 1:0*, *Gwiazda—Kocherth 2:0*. Mistrz. kl. C.: *Dobieszowiecki KS—Jutrzenka (Będzin) 10:1*, *Strzelec—SMP (Porąbka 1:1)*, *Placówka—Nordia 5:1*.

Częstochowa, 4 listopada. (tel.) *Turyści—Victoria 4:4*. Bramki dla Turyistów strzelili Kurek (2), Zwałziński i Baran. Sędziował p. Scherer. *Skra—Warta 2:2*. Bramki zdobyli dla Skry: Langer i Sobok, dla Warty Pasierbiński i „samobójca”. Sędzia p. Szajowicz. *Brygada—Błyskawica 7:1*. Dla Brygady bramki strzelili: Lach (4), Droźniński, Regulski i Jagusiak, dla Błyskawicy Zelkowiec.

Bielsko, 4 listopada (Tel.). Zawody towarzyskie *Biała Lipnik—BBSV 6:2 (5:2)*. Niespodziewane lecz zasłużone zwycięstwo Białej-Lipnik. Drużyna BBSV osłabiona również trzema graczami rezerwowymi grała bardzo słabo. W drużynie Biała-Lipnik doskonale zapowiada się prawoskrzydłowy Nikiel. Bramki dla Białej zdobyli: Kulig (4), Nawara (2), dla BBSV: Honigsmann i Wagner z rzutu karnego. Sędzia p. Werber.

Żywiec, 4 listopada (Tel.). Mistrz. kl. A: *Hakoah (Bielska)—RKS Czarni (Zabłocie) 3:1 (1:1)*. Bramki dla zwycięzców strzelili: Mehl, Grün i Grunwerk, a dla Czarnych: Białek. Sędzia p. Szymke.

Nowy Sącz, 1 listopada. Zawody o wejście do kl. A: *K. S. K. P. W. Sandecja (Nowy Sącz)—KS Fablok (Chrzanów) 3:1 (0:0)*. Bramki strzelili dla Sandecji Zubek, Węglarski i Hauzel. Sędziował p. Haber.

Tarnów, 1 listopada. Zawody o wejście do kl. A: *Metal (Tarnów)—Bocheński KS 3:2 (2:1)*. Bramki dla Metalu strzelili: Żyd i Smoła, dla Bocheńskiego: Mastaj. Sędziował p. Seidner.

Jarosław, 4 listopada. (tel.) Zawody towarzyskie *Ogusko—Tarnovia (Tarnów) 5:5 (4:2)*. Bramki dla Oguski strzelili: Kwiatkowski (2), Tyszewski, Bulak, Micalak, dla Tarnovii Witel (2), Lach, Jeż i Krawczyk. Sędzia p. Teleśnicki.

Bochnia, 4 listopada (Tel.). *Bocheński KS—Sandecja (Nowy Sącz) 2:0 (1:0)*. Zawody o wejście do kl. A rozegrane przy dużym zainteresowaniu publiczności. Przez cały przeciąg zawodów szybkie tempo oraz obustronna ostra gra. Goście mieli naogół więcej z gry, jednak napastnicy zaprzepaszczali doskonale pozycje. Bohaterem dnia był bramkarz Bocheńskiego Rychter, który głównie przyczynił się do zwycięstwa. Sędziował p. Weinreb z Krakowa.

Bydgoszcz, 4 listopada (Tel.). 4 km. odbyły się na stadionie miejskim w Bydgoszczy ciekawe z punktu widzenia eksperymentalnego zawody piłkarskie. O godz. 15 rozegrano towarzyski mecz pomiędzy drużynami *oldbojów Warty* poznańskiej i *Polonji* z Bydgoszczy, zakończone wynikiem *3:1 (2:0)* dla Warty.

Zawody te obfitowały w szereg momentów wesołych, a niekiedy tragikomicznych.

Obie drużyny wystawiały swoich najstarszych graczy, którzy w latach 1920—1930 reprezentowali barwy swych drużyn. Tak *Warta* wystąpiła w składzie: Schneider, Maciejewski, Janicki, Tomaszewski, Lebiada, Banaszekiewicz, Schwarz, Pisarski, Śmiglak, Błaszczak, Graczyk. *Polonia* w składzie: Buczkowski, Koniczka, Gil, Kończal, Kaczmarek, Rzepka, Strzyżuk, Piszczek, Obrębski, Joachimowski, Oleczak.

Zawody stały przez cały czas na dość wysokim poziomie. Drużyna *Polonji* była wyrównana, a nawet chwilami przeważała. Bramki strzelili dla Warty: Śmiglak (2) i Banaszekiewicz z karnego, dla *Polonji*: Strzyżuk z karnego. W drużynie Warty na wyróżnienie zasługuje świetny b. ligowiec Śmiglak oraz bramkarz Schneider. W *Polonji* całą drużyną poza Oleczakiem i Rzepką dobra.

W przedmeczach spotkały się drużyny *juniorów Gryfu z Torunia* i *juniorami Polonji z Bydgoszczy* z wynikiem *1:0 (0:0)* dla Gryfu. Obie drużyny pokazały bardzo dobrą grę. Technicznie górowali młodzi „Poloniści”, nie mogli jednak sprostać silniejszemu fizycznie „Gryfitom”.

Toruń, 4 listopada (Tel.). Półfinałowe rozgrywki o nagrodę przechodnią Komitetu W. F. i P. W. w Toruniu: *Jedność—TKS „29” 4:1*, *Gryf—Strzelec 3:2*. Finały rozegrane zostały za 2 tygodnie.

Krakowska piłka nożna.

Kraków, 5 listopada.

W ub. niedzielę odbywały się w Krakowie w dalszym ciągu zawody o wejście do k. A, gdzie na pierwsze miejsce wysunęły się obydwie kluby krakowskie, a to *Nadwiślan* i *Unia*, mając największe szanse o wejście do kl. A. Prócz powyższych zawodów odbywały się w dalszym ciągu rozgrywki o puchar kl. A. Wyniki spotkań przedstawiają się następująco:

O wejście do kl. A.: *Nadwiślan—Unia 2:0 (2:0)*. Zawody drużyn lokalnych zakończyły się po niezwykle ciekawej grze zasłużonym zwycięstwem drużyny *Nadwiślanu*, która miała przez cały czas przewagę. Bramki uzyskali: Koprowski i Korbas z rzutu karnego. Sędzia p. Zapiór.

Unia—Fablok 2:1 (0:1). Rewanżowe spotkanie powyższych zespołów zakończyło się i tym razem zwycięstwem drużyny kolejowej. Bramkę dla Unii uzyskał Mika, druga „samobójcza” dla pokonanych Oczkowski. Sędzia p. Schimscheimer.

Nadwiślan—Metal (Tarnów) 3:1 (1:0). Drużyna Metalu pozostawiła w Krakowie dobre wrażenie, jako drużyna grająca „fair”. Sama gra prowadzona była bardzo spokojnie, a wynik powyższy może krzywdzić drużyny pokonanych. Bramki dla zwycięzców uzyskali Michel i Korbas (2), dla pokonanych Grzyb z rzutu karnego. Sędziował dr Rumpier.

Tabela o wejście do k. A po ostatnich rozgrywkach przedstawia się nast.:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Stos. bramek
Nadwiślan	6	9	13:7
Unia	5	8	10:5
Bocheński	4	4	9:7
Metal (Tarnów)	5	4	9:11
Fablok (Chrzanów)	6	3	8:12
Sandecja (Nowy Sącz)	4	2	4:11

Kl. A.: *Olsza—Legja 3:0 (2:0)*. Obie drużyny w rezerwowych składach pokazały grę bardzo nudną. Zwycięstwo Olszy zasłużone, gdyż miała przez cały czas gry lekką przewagę. Sędziował p. Berwald.

Poznań — Wrocław 1:1 (1:1).

Wrocław, 4 listopada. (tel.) Nawiązanie bliższego kontaktu sportowego z Niemcami doprowadziło m. in. do spotkania międzymiastowego *Poznań—Wrocław*. Spotkanie to wywołało znaczne zainteresowanie we Wrocławiu, czego dowodem było aż 7.000 osób, zebranych na boisku Verein für Rasenspiele.

Występ Poznańczyków we Wrocławiu bardzo podobał się miejscowej publiczności, zwłaszcza, że goście zaprezentowali się z bardzo dobrej strony. Gdyby nie zbyt wielka trema przed nieznanym przeciwnikiem — Poznań niewątpliwie wyszedłby z tego spotkania zwycięsko.

Poznańczycy mieli od pierwszej chwili przewa-

Wawel—Zwierzyniecki 3:1 (0:0). Drużyna wojskowych bez swych najlepszych zawodników została pokonana przez ambitnie grającą drużynę Zwierzynieckiego, dla której jedyną bramkę uzyskał Panek. Sędzia p. Heitner.

Makkabi—Korona 2:2. Gra obu drużyn na wysokim poziomie, przyczem wynik powyższy jest w zupełności zadawalającym dla obu drużyn. Do przerwy przewaga Korony, a po przerwie Makkabi. Bramki dla Korony uzyskali Szary i Lamot, dla Makkabi Osiek (2). Sędziował p. Kochanek.

Cracovia Ib—Wisła Ib 1:2 (0:1). Obie drużyny w swych najlepszych składach przyczem więcej z gry miała drużyna czerwonych, którzy po interesującej grze uzyskali zasłużone zwycięstwo. Bramki dla Wisły zdobyli: Obtułowicz z rzutu karnego i Koziarski, dla Cracovii Kleczka. Sędzia p. Sazdik.

Zawody towarzyskie: *Czarni—TOR 5:2 (3:0)*. Przewaga Czarnych. Bramki uzyskali Bialik i Wojnarowski (po 2) i Kammer (1).

O puchar rezerw: *Makkabi III—Garbarnia III 0:0*. Dzięki powyższemu wynikowi drużyna Makkabi zdobyła puchar.

Genewa, 4 listopada (tel.) *Ujpesti* (Budapeszt) — kombinowana drużyna *Servette* (Genewa) i *F. C. Berno 1:0*. *Ujpesti—F. C. Chaux de Fond 8:1*.

Budapeszt, 4 listopada (tel.) *F. C. Wien—Rapid 3:3*. *WAC—Libertas 3:2*, *S. K. Favoritwer—Sportklub 2:0*, *Wacker—AC Florisdorf 8:4*.

Praga, 4 listopada (tel.) *Slavia* (Praga — *Sparta 0:0*, *Zidenice—Bohemians 1:1*, *S. K. Kladno—Cieplíckí FK 3:0*, *DFC—FC Kolín 2:0*, *Prostějov—Victoria* (Pilzno) *4:2*, *S. K. Pilzno—Czechie Karlin 4:1*.

Praga, 4 listopada (tel.). Piłkarze sowieccy, występujący jako *reprezentacja Moskwy*, pokonali robotniczą *reprezentację Pragi 9:1 (6:0)*.

Bruksela, 4 listopada (tel.). Piłkarska *reprezentacja Londynu* pokonała w Brukseli belgijską drużynę *Diables Rouges 8:4 (3:3)*. Londyn wystawił kombinowany zespół amatorsko-zawodowy.

Paryż, 1 listopada. Międzymiastowe spotkanie *Budapeszt—Paryż* zakończyło się zwycięstwem *Budapesztu 5:1 (2:1)*. Zawodom przyglądało się 10.000 widzów.

Londyn, 31 października. We środę rozegrano w Londynie międzynarodowy mecz piłkarski *Anglia—Szkocja*, który był ostatnim przeglądem sił Anglików przed meczem z Włochami (14 listopada). Anglia wystąpiła z dwoma rezerwowymi, mimo to jednak odniosła zwycięstwo 2:1.

Szkoci początkowo byli lepsi i uzyskali do pauzy prowadzenie 1:0. Po pauzie sytuację opanowali jednak Angli. Po meczu większość graczy angielskich została w Londynie, celem przygotowania się do meczu z Włochami.

Londyn, 4 listopada (tel.) I. Liga angielska: *Arsenal—Everton 2:0*, *Leicester City—Birmingham 3:2*, *Blackburn Rovers—Grimsby Town 2:2*, *Leeds United—Chelsea 5:2*, *Liverpool—Wolverhampton Wanderers 2:1*, *Manchester City—Tottenham Hotspurs 3:1*, *Middlesbrough—Preston Northend 3:3*, *Portsmouth—Huddersfield Town 5:0*, *Sheffield Wednesday—Derby County 1:0*, *Sunderland—Stoke City 3:0*, *Westbromwich Albion—Aston Villa 2:2*.

Liga szkocka: *Aberdeen—Clyde 2:1*, *Airdrieonians—Motherwell 2:0*, *Celtic Glasgow—Ayr United 7:0*, *Falkirk—Dunfermline Athletic 2:0*, *Hamilton Academicals—Albion Rovers 4:2*, *Hibernians—Partick Thistle 2:0*, *Kilmarnock—Queens Park 5:0*, *Hearts—Queen of South 3:1*, *Glasgow Rangers—St. Johnstone 3:1*, *Dundee—St. Mirren 1:0*.

ge, lecz właśnie na skutek tremy nie potrafili jej odpowiednio wykorzystać. W 5 min. Przykućki podaje Szerfkemu, a ten błyskawicznie umieszcza piłkę w siatce Wrocławia. „Prowadzenie” gości staje się powodem licznych ataków Wrocławian na bramkę Poznania, lecz dopiero w 25 min. atak *Wrocławia wyrównuje* z tak bliskiej odległości, że Fontowicz w bramce nie mógł obronić.

Po przerwie przewaga Poznania utrzymuje się w dalszym ciągu, lecz i teraz nie może znaleźć swego odzwierciedlenia w wyniku, który pozostaje bez zmian do końca gry. Wedle przebiegu gry wynik ten powinien brzmieć *co najmniej 3:1 dla Poznania*.

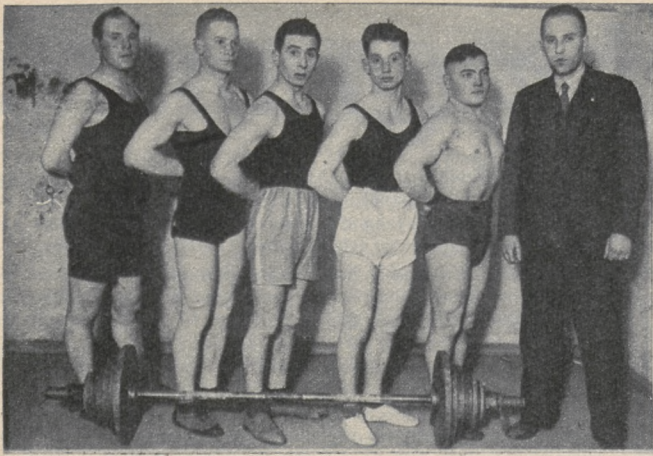
Dwa mecze międzypaństwowe piłkarzy Szwajcarii.

Berno Szwajcarskie, 4 listopada. (tel.) W obecności 25.000 widzów odbył się tu w niedzielę międzypaństwowy mecz *Szwajcaria—Holandia*, który zakończył się zasłużonym zwycięstwem reprezentacji *holenderskiej w stosunku 4:2 (4:1)*. Holendrzy zrewanżowali się w ten sposób za klęskę, poniesioną od drużyny szwajcarskiej podczas rozgrywek o mistrzostwo świata we Włoszech.

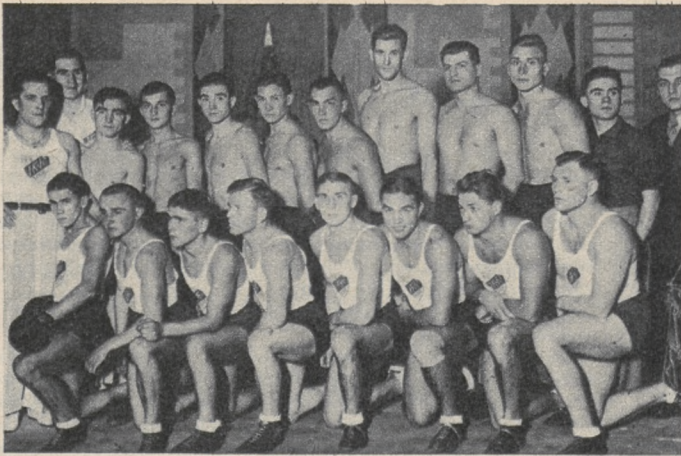
Niespodziewana porażka drużyny szwajcarskiej spowodowana została całkowitem zalamaniem się linii ataku w ostatnim kwadransie pierwszej polo-

wy gry, co wykorzystali Holendrzy, strzelając w tym okresie w krótkich odstępach czasu aż cztery bramki, które zdecydowały o ostatecznym wyniku spotkania.

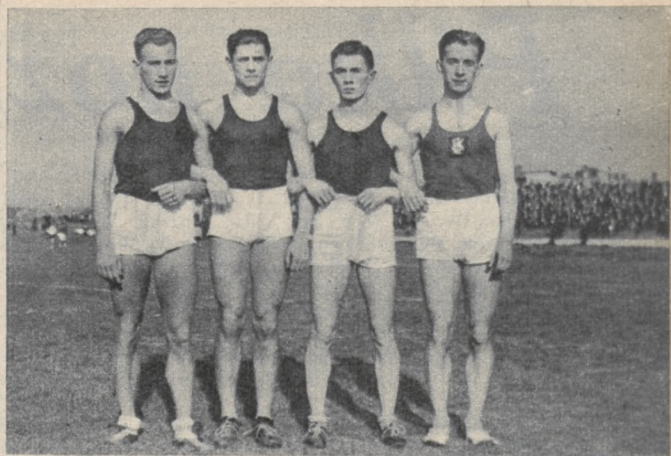
Differdingen, 4 listopada. (tel.) Drugi garnitur reprezentacji szwajcarskiej rozegrał w medziale międzypaństwowy mecz z reprezentacją *Luksemburga*. Już w pierwszych minutach *Szwajcarzy* zdobyli „prowadzenie”, strzelając dwie bramki, lecz wkrótce potem gospodarze wyrównali, a w rezultacie mecz zakończył się wynikiem *remisowym 3:3 (2:0)*.



Zespół atletów Makkabi łódzkiej, który w podnoszeniu ciężarów pokonał KS „Sila” w Łodzi.



Drużyny pięściarskie Dragos Voda (Rumunja) i IKP Łódź przed meczem, zakończonym zwycięstwem Łodzian 15:1.



Sztafeta LKS: Andrzejak, Joss, Staliński i Wróblewski ustanowiła nowy rekord Łodzi w biegu 4x300x200x190 w czasie 2:08.

KALEJDOSKO



Z biegu naprzelaj w Sosnowcu. Z pucharem stoi zwycięzca Orlowski (Fogon Katowice), obok Galuszka (Brigada Częstochowa). M. i. stoja: pp. Jeziorowski, poseł dr Gosiewski, kom. Nawara, A. Bratański i Lpski.



Start do biegu 100 m. o POS w Hajnówce.



Sensacją Śląska niemieckiego było spotkanie mistrza piłkarskiego Schalke 04 w stosunku 4:1. Powyższe w Bytomiu, na pra-

U PROGU SEZONU HOKEJOWEGO.

Rozmowa z prezesem P. Z. H. G. konsulem inż. W. Hulanickim.

Warszawa, 2 listopada.

Otwarcie sezonu na sztucznym lodowisku w Katowicach jest u nas równoznacznym z rozpoczęciem czynnej pracy naszych koheistów. W połowie bieży miesiąca otwarty zostaje treningowy obóz czołowych zawodników na temże lodowisku, a zaraz potem sygnalizowane są już pierwsze mecze. Dla jaknajlepszego zorientowania się w programie nadchodzącego sezonu zwracamy się do prezesa P. Z. H. G. kons. W. Hulanickiego z prośbą o informacje.

— Jak się przedstawia sprawa obozu treningowego?

— Zaczynamy go 12 listopada w Katowicach, dokąd wszyscy wyznaczeni gracze mają się stawić 11 b. m. Do Katowic wyjechali już nasi przedstawiciele w osobach pp. Chrzastowski i Zarzycki dla zawarcia końcowych umów i omówienia szczegółów organizacyjnych obozu. Nasz kapitan związkowy p. Sachs wyznaczył już po porozumieniu się z okręgami odpowiednich zawodników (skład obozu podajemy na innym miejscu. Red.). Niech pan zwróci uwagę, że w obozie tym poza grupą 21 najlepszych hokeistów wyznaczyliśmy także i nasz narybek. Gracze wyznaczeni w drugiej grupie nie będą przez cały czas na obozie, tylko przyjadą na pewne okresy. Jedną część przyjedzie na początku obozu, drugą pod jego koniec.

— A jak przedstawia się kwestja kierowania obozem?

— Narazie mamy zapewnienia od kilku czołowych dawnych naszych graczy, jak Adamowski, Tupalski i Kowalski, którzy obiecali, jeśli nie na cały czas, to na krótszy pewien okres przyjechać do Katowic i poprowadzić treningi. Nadto na miejscu będzie prokurator Kuley zawsze chętny do pracy. Z drugiej strony zwróciłem się do Anglii za pośrednictwem zastępcy konsula generalnego w Londynie p. Stahla z zaproszeniem dla jednego jakiegos czołowego gracza angielskiego, lub kanadyjskiego, studjującego w Anglii. Graczowi temu wzamian za poprowadzenie treningów gotowi jesteśmy pokryć koszty przejazdu i pobytu w Polsce.

— A jak układa się sezon międzynarodowy?

— Rozpoczynamy 17 i 18 b. m. meczem z klubem niemieckim Riesaersee w Katowicach. Następnie mamy zamiar wyjechać do Wiednia, ale ze względu na pertraktacje finansowe sprawa nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Otrzymaliśmy także zaproszenia dla kilku naszych czołowych klubów na wyjazd do Niemiec. Na Boże Narodzenie organizujemy turniej w Zakopanem, a na Nowy Rok w Krynicy, na który mamy już zapewnienia drużyny szwedzkiej A. I. K., wiedeńskiej W. E. V. oraz może jakiegoś zespołu niemieckiego. Potem przychodzi kolej na wyjazd na mistrzostwa świata do Dubos. Mistrzostwa te odbędą się 17—26 stycznia, ale z drużyną naszą wyjeździemy znacznie wcześniej, zaraz po turnieju krynickim dla treningu i rozegrania kilku spotkań.

Po mistrzostwach Europy w początkach lutego odbędą się mistrzostwa Polski prawdopodobnie w Katowicach. W mistrzostwach tych weźmie udział 8 naszych najlepszych drużyn. Nadto załatwiony już został rewanżowy

mecz z Niemcami w Berlinie. W roku ubiegłym pokonałiśmy Niemców w Katowicach 5:0.

Co do przyjazdu reprezentacji Ameryki na mecz o puchar malarza Styki, to — jak nam zakomunikowano z Nowego Jorku — w roku bieżącym drużyna amerykańska wogóle do Europy nie przybędzie. Zapewniliśmy sobie już natomiast przyjazd zespołu kanadyjskiego na 2—3 mecze do Polski, a obecnie czekamy na potwierdzenie przyjazdu jakiejś drużyny angielskiej, prawdopodobnie Oxford University. Jak pan widzi, program zapowiada się bardzo bogato. Chciałem tylko zaznaczyć, że na wszystkie te imprezy zapatrujemy się „z olówkiem w ręku”, nie chcemy bowiem robić żadnych nowych długów. Polski Zw. Hokeja Lodowego ma bowiem pod tym względem smutne tradycje, a nasz obecny zarząd musi wiele czasu tracić na zastanawianie się nad likwidacją dawnych zobowiązań i wybrnięciem z kłopotliwej sytuacji.

— A czy zarząd P. Z. H. G. projektuje jakieś reformy w dziedzinie popularyzacji hokeja?

— Jest to naszym bodajże najważniejszym zadaniem równorzędnie traktowanym z kalendarzykiem międzynarodowym. Już na obóz katowicki dopuszczamy nie tylko czołowych zawodników, ale także i narybek. Nadto na najbliższym zebraniu zarządu omówiony będzie cały plan popularyzacji sportu hokejowego wszcz, przytem pragnie-

my dotrzeć do najdalszych zakątków. Bardzo nam chodzi o to, żeby przez imprezy międzynarodowe nie osłabiać pracy w klubach. Poprzednie zarządy — muszę przyznać — na tę kwestję zapatrywały się inaczej.

— A sprawa sztucznego lodowiska?

— To nowa nasza bolączka. Lodowisko katowickie bezwzględnie nie wystarcza na wypełnienie sezonu. Musimy mieć koniecznie drugie lodowisko w Warszawie. Dotychczasowe projekty wybudowania lodowiska w Warszawie nie zostały wprawdzie zrealizowane, ale zagadnienie to obecnie nabrzmiało do tego stopnia, że jestem niemal przekonany, że najbliższe nasze starania powinny odnieść jakiś skutek. Nie możemy się przecież ograniczać tylko do angażowania imprez międzynarodowych na lodowisku katowickim, a w innych ośrodkach być zależnymi od kapryśnej pogody. T. z. „sucha” zaprawa nie może przecież wystarczyć. Zresztą i na terenie międzynarodowym mniej nas skutkiem tego szanują. Przecież udział nasz w rozgrywkach o puchar Europy organizowany przez zachodnie państwa rozbił się tylko o to, że w stolicy naszego kraju nie posiadamy lodowiska.

— A sprawa udziału w rozgrywkach o puchar środkowej Europy?

— Dotychczas nie dostaliśmy od związku węgierskiego żadnej w tym kierunku oficjalnej propozycji, a wiemy o tem tylko z gazet. Przypuszczam, że sprawa rozgrywek o puchar środkowej Europy byłaby dla nas do przyjęcia. Zależy tylko naturalnie od warunków i sposobu rozgrywek.

A. Sz.

Z ORGANIZACJI SPORTU W NIEMCZECH.

Kraków, w październiku.

O organizacji sportu niemieckiego ogół sportowców w Polsce ma dość ciekawe pojęcie, mianowicie odnosi się wrażenie, że wszystko zostało oddane pod komendę państwa tak, że poszczególne jednostki nie mają nic do gadania i całym majątkiem sportowym administruje państwo. Ci, którzy w ten sposób przedstawiają ten problem, nie zdają sobie sprawy z tego, iż przejęcie majątku klubów sportowych przez państwo a następnie administrowanie tym majątkiem przerastałoby w znacznej mierze możliwości finansowe państwa.

Powierzenie organizacji zwierzchniej, a więc okręgu i związków centralnych już nie natrafia na takie trudności, o czem wiemy choćby z własnego doświadczenia, gdyż i u nas nieraz trafiają się wypadki, iż agendy danego związku okręgowego prowadzi wyznaczony przez wadę zwierzchnią „komisarz”. Najtrudniejszym więc problemem do rozwiązania było uzgodnienie zasad organizacji narodowo-socjalistycznej z niezaprzecznym prawem własności, oraz z zasadami wolności przy decydowaniu o losach danej organizacji sportowej.

Z sytuacji tej znaleziono jednak wyjście i to wyjście tego rodzaju, że nawet dotychczasowe statuty klubowe nie musiały być wcale zmieniane, a jedynie ograniczono się do nowej interpretacji starych przepisów.

U nas dość często odnosi się wrażenie, że niemiecki „Führer” w klubie, czy w związku sportowym, to jest poprostu samowładca, w swoim rodzaju kacyk, który rządzi się własnym widzimisię i nie jest odpowiedzialnym przed nikim. W grucie rzeczy tego rodzaju pojęcie jest bardzo błędne, a po bliższym zbadaniu rzeczy okaże się, że „Führer” w rozumieniu zasad niemieckich wymaga dużo wyższego zapasu energii i fachowości, niż przeciętny prezes klubowy w jakimkolwiek innym państwie.

Organizacja sportu w Niemczech została uproszczona w ten sposób, że władze zwierzchnie państwa, mianuje „Reichsportführera”, który po dobraniu sobie odpowiednich współpracowników mianuje „Führerów” poszczególnych związków sportowych, a ci znowu naznaczają kierowników związków okręgowych. Ta zasada mianowania



Drużyna ligowa Wisły schodzi z boiska w Łodzi po zwycięstwie nad ŁKS-em.



Drużyna piłkarska Poczłowego PW Katowice. Stoją od lewej: kier. sekcji Kolodziej, Rajski, Kuczek, Bartel, Rzychoń, Jarocho, Salbert, Kulenda i ref. WF i PW Książek, kłęczą: Kurz, Koczny, Garus, leżą: Wyleżół, Czerniak i Chmura.



Drużyny piłkarskie Tarnopola (w białych koszulkach) i Trembowli przed zawodami międzymiastowymi w Trembowli, które zakończyły się zwycięstwem Tarnopola 2:1 (1:0).

SPORTOWY.



karskiego Niemiec Schalke 04 z mistrzem Śląska Beuthen 09. Z lewej na prawo widzimy drużynę Beuthen, wbiegającą na boisko zespołu Schalke 04.



Uczestnicy zawodów strzeleckich o mistrzostwo Podhala w Nowym Sączu na strzelnicy.



Na zawodach strzeleckich o mistrzostwo Podhala w Nowym Sączu wyróżniła się p. Irena Heyduk-Kieresińska.

kierowników sportowych kończy się jednak na klubie, gdzie zostaje *nieco* zmieniona.

W tym wypadku musiały być uzgodnione trzy zasady, a mianowicie zasada *jednowładztwa*, zasada *wolności uprawiania sportu*, zasada *koleżeńskiego współżycia* oraz uwzględnienie tradycji i lokalnych właściwości. Trudno byłoby o uwzględnienie tych wszystkich trzech zasad, gdyby „Führera” klubowego mianowało poprostu państwo.

W sytuacji tej znaleziono tego rodzaju wyjście, że powierzono wybór „Führera” walnemu zgromadzeniu klubu, zatwierdzenie wyboru pozostawiono władzom a jedynie zwierzchnim w tym sensie, aby nie wybrano człowieka, nie odpowiadającego ideologii narodowo-socjalistycznej.

Nasuwają się jednak odrazu pewne wątpliwości, a mianowicie:

- 1) na jak długo wybiera się „Führera”?
- 2) czy „Führer” jest odpowiedzialny przed kim innym i w jakim zakresie?
- 3) czy może być złożony przed upływem kadencji ze swego urzędu?
- 4) kto decyduje o składzie jego współpracowników?
- 5) jaki jest zakres działania „Führera” i jak on daje sobie radę z tą pracą?
- 6) jakich praw nie posiada „Führer”?

Powyższe punkta zasługują na bliższe omówienie.

ad 1): Wybór „Führera” następuje na taki okres czasu, na jaki przewidziano dawniej wybór zarządu. W tym wypadku wybiera się poprostu *jednoosobowy zarząd*, który przejmuje na siebie wszelkie uprawnienia i obowiązki zarządu wieloosobowego. Z gruntu błędem byłoby mniemanie, że „Führer” może tak długo urzędować, jak mu się to spodoba.

ad 2): Błędem również byłoby posądzenie, iż „Führer” nie jest przed nikim odpowiedzialnym i rządzi się na swoim podwórku jak jakiś samowładny kacyk. W rzeczywistości bowiem odpowiedzialność „Führera” jest *grubo* większa niż u nas przewodniczącego danego klubu. U nas n. p. prezes może doprowadzić klub do ruiny, zrezygnować i odejść, przyczem w gruncie rzeczy nie ma się nad nim żadnej egzekutywy poza, względnie mało znaczącym, wykreśleniem szkodnika z listy klubu. W Niemczech odpowiedzialność ta jest dużo głębiej potraktowana i odnosi się do trzech punktów:

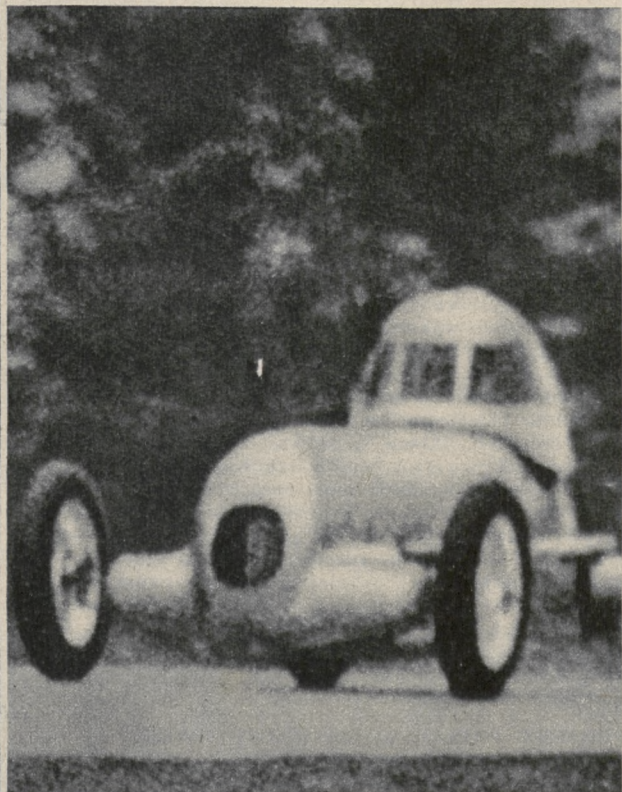
a) Ponieważ klub jest częścią społeczeństwa i swojej działalności nie może ograniczać do samego sportu, przeto „Führer” klubu jest odpowiedzialny przed władzami państwowymi za to, czy klub pracuje w myśl wskazań ideologii narodowo-socjalistycznej. Za nieprzestrzeganie tych wskazań może być oczywiście ukarany (obozy izolacyjne).

b) Klub musi dążyć w swej pracy do pewnego poziomu sportowego. Kierunek tej pracy ustala „Reichssportführer”. Jeżeli jednak klub nie pracuje w myśl tych wskazówek, i jeśli nie uzyskuje żadnych wyników sportowych, to do odpowiedzialności zostaje pociągnięty „Führer” klubu.

(Dalszy ciąg na stronie 14-tej).



Uczestnicy biegu myśliwskiego 6 p. a. l. w Krakowie wyjeżdżają w teren.



Słynny kierowca niemiecki Caracciola ustanawia na wozie rekordowym „Mercedes-Benz” nowe rekordy świata w Gyon pod Budapesztem.



Tory łyżwiarskie na zachodzie Europy już uruchomiono. Powyżej widzimy dwie łyżwiarki wiedeńskie Niernberge (na prawo) i Brunner, trenujące na lodowisku w Londynie.

Nowe rekordy Walasiewiczówny.

Tokio, 3 listopada. (tel) W ciągu ub. tygodnia starty Walasiewiczówny przyniosły trzy nowe rekordy świata. Jest to dowód, że nasza najlepsza lekkoatletka znajduje się w doskonałej formie.

W biegu 100 m. Walasiewiczówna wyrównała rekord świata, przebiegając ten dystans w czasie 11.7 sek., czyli odpowiadającym dotychczasowemu

rekordowi również do niej należącemu. W biegu na 500 m. Walasiewiczówna uzyskała czas 1:17.3, bijąc o 11.9 sek. (!) dawny rekord, należący do Francuzki G. Lenoir, ustanowiony w r. 1922.

Najświeższym jednakże rekordem Walasiewiczówny jest rekord na 200 m. w czasie 23 sek. Poprzedni rekord należał również do Walasiewiczówny i wynosił 23.8 sek.

Śląsk uzyskał ważną inwestycję sportową. Otwarcie autostrady na Równicę.

Ustroń, 4 listopada. W niedzielę odbyła się w Beskidzie Śląskim uroczystość otwarcia nowo wybudowanej autostrady na Równicę. Nowa ta droga górską prowadzi z miejscowości Polana na Śląsku Cieszyńskim od głównej szosy asfaltowej Ustroń — Wisła przez najpiękniejsze okolice Beskidu Śląskiego na szczyt Równicy (769 m.) do schroniska Polskiego Tow. Tatrzańskiego. Długość jej wynosi 7 km., a cała trasa urozmaicona jest licznymi ciekawymi lukami serpentynami, stanowiącymi 30% całej trasy. Budowa tej autostrady kosztowała 200.000 zł., a przeprowadził ją śląski urząd wojewódzki.

Uroczystego otwarcia dokonał wicewoj. śląski dr. Saloni w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, organizacji sportowych, turystycznych i społecznych.

Na szczycie Równicy w schronisku P. T. T. od było się zakończenie

ogólnopolskiego zjazdu gwiazdowego,

urządzonego z okazji otwarcia autostrady przez Automobil Śląski w Katowicach. W zjeździe brało udział ponad 100 maszyn ze wszystkich części kraju. Regulamin zjazdu opiewał, iż należy przejechać najmniej 340 km. z szybkością średnią 55 km. godz.

Pierwsze miejsce w zjeździe zajął dr. Leon Działoszyński (Ford), uzyskując średnią szybkość 59,972 km./godz., 2) dr. Walenty Sojka, 3) Polak Kurt, 4) Spitzer Kurt, 5) inż. Nazarewicz, 6) dyr. Namysłowski, 7) dyr. Bergstein, 8) Korfanty, 9) mjr. Poltkowski. Wszyscy ci zawodnicy otrzymali złote i srebrne plakiety. Zainteresowanie nowo otwartą autostradą zarówno wśród automobilistów, jak turystów jest olbrzymie.

Poświęcenie Domu Sportowego w Katowicach.

Katowice, 4 listopada (tel). W niedzielę, 11 b. m. odbędzie się w Katowicach uroczystość poświęcenia nowej inwestycji sportowej, a mianowicie Domu Sportowego. Jest to trzypiętrowy gmach przy ul. Kilińskiego 25, w którym znajduje się pomieszczenie 14-cie okręgowych związków sportowych województwa śląskiego.

Nowy dom sportowy wyposażony został w specjalną salę posiedzeń, w poradnię sportowo-lekarską, hotel o 30-tu łóżkach, umywalnię, taras i t. p. Wszystkie organizacje otrzymały tam lokale bezpłatnie. Będą one opłacać jedynie koszty obsługi, światła, wody a to po nadzwyczaj niskich cenach. Budowę przeprowadził urząd wojewódzki kosztem 180.000 zł.

Uroczystość otwarcia Domu Sportowego zamieszczona została w programie święta niepodległości i odbędzie się przy udziale całego świata sportowego. Inwestycja ta jest jednym z dalszych etapów rozbudowy Śląska w dziedzinie życia sportowego, prowadzonej od szeregu lat przez wojewodę dra Grażyńskiego.

Z organizacji sportu w Niemczech.

(Ciąg dalszy ze str. 13-tej).

c) Wreszcie „Führer” jest zarządzającym całym majątkiem klubowym i z tego tytułu jest odpowiedzialnym za swoją pracę przed walnym zgromadzeniem swych członków, którzy, obierając go „Führerem”, mają także prawo domagać się od niego pracy i pewnych wyników.

ad 3): Każdy „Führer” może być na podstawie powyższych rozważań złożony ze swego urzędu przed upływem okresu, na jaki został wybrany. Odwołanie „Führera” może nastąpić na podstawie żądania władz państwowych, „Reichsportführera” i walnego zgromadzenia klubu. Powyższa odpowiedzialność zachodzi w tym wypadku, jeżeli „Führer” nie spełnia przyjętych na siebie obowiązków.

ad 4): Przyjęcie i włożenie na „Führera” tak wielkiej odpowiedzialności musi być zrekomensowane. Rekomensacją tą jest postanowienie, iż współpracownikami swoimi, a więc zastępcą swego, skarbnika, sekretarza, kierownika treningu itp., mianuje „Führer” sam, nie oglądając się w tym wypadku za zapatrywaniami reszty członków klubu. Jedynie komisję rewizyjną i członków honorowych wybiera walne zgromadzenie.

ad 5): Z powyższego zupełnie jasno wynika, iż zakres kompetencji „Führera” klubowego musi pokrywać się z całością z kompetencją dawnego zarządu klubu. Posiadając pełnię odpowiedzialności, posiada on również pełnię władzy w klubie, przyczem część pracy wykonuje oczywiście przez mianowanych przez siebie współpracowników.

ad 6): Władza „Führera” jest jednakowoż ograniczona i nie przysługują mu szereg uprawnień, których zresztą nie miał także i dawny zarząd klubowy, a mianowicie „Führer” nie ma prawa rozwiązania towarzystwa, nie ma też prawa zanoszenia uchwał klubowych. Rozwiązanie klubu może nastąpić jedynie na skutek uchwały walnego zgromadzenia. Zgromadzenie to może także zmieniać zakres uprawnień członków klubu. Walne zgromadzenie zbiera się zasadniczo celem wysłuchania sprawozdania „Führera” i wyboru „Führera” na nowy okres. W wypadkach jednak wyjątkowych „Führer” musi zwołać walne zgromadzenie na skutek żądania wyrażonego na piśmie przez 1/10 część członków klubu. Walne zgromadzenie określa jednak jedynie rzeczy podstawowe, zasadnicze, a resztę zaś powierza „Führerowi”. W ten sposób zostają uzgodnione te wszystkie punkty, których domaga się ideologia narodowo-socjalistyczna z tymi, które wynikają z prawa własności i prawa samostanowienia klubu sportowego.

Powyższe szczegóły dają nam możność stwierdzić, że organizacja sportu w Niemczech w jego najmniejszej komórce, to jest w klubie sportowym jest tego rodzaju, iż zmusza każdy klub do energicznej i wyczerpanej pracy. Organizacja ta jest o tyle trudna, iż nie należy do rzeczy łatwych wynalezienie osób, odpowiadających wymogom, stawianym „Führerom”. Z drugiej jednak strony, jeśli już ludzi tych znajdzie się, to przez oddanie im w ręce dość dużego zasobu władzy i kompetencji, daje się im równocześnie możność celowej pracy, nie obliczonej na krótki dystans, a zarazem pracy, która może liczyć na pełne poparcie zarówno władz wyższych, jak i całego społeczeństwa klubowego.

Dla jednych ludzi niema miejsca w nowej organizacji sportu niemieckiego, a mianowicie dla nierobów. Tak popularne nieraz u nas postacie figurantów zniknęły na zawsze zdaje się ze sportu Trzeciej Rzeczy i nie można powiedzieć, aby sportowi temu wyszło to na złe. Uważamy, iż nałożenie odpowiedzialności za uzyskanie odpowiednich wyników sportowych, jest ogromnie celowym, gdyż uniemożliwia klubowi ograniczenie swej działalności do towarzyskiego dolce far niente, a zmusza ich do wyczerpanej pracy na terenie sportu. Kto wie, czy przyjęcie części powyższych zasad przez naszą organizację sportową nie przyniosłoby naszym klubom dużo korzyści, a w każdym razie zaś nałożenie odpowiedzialności za pracę w klubie przed czynnikami państwowymi wpłynęłoby napewno na dużo poważniejsze, niż dotychczas, traktowanie pracy przez niektórych naszych menedżerów sportowych.

W. D.

Mistrzostwa strzelecko-myśliwskie Podhala i Nowego Sącza.

Nowy Sącz, w listopadzie.

Tegoroczne zawody strzeleckie o mistrzostwo Podhala stanęły na bardzo wysokim poziomie, co da się ująć w kilku zasadniczych punktach. Udział w zawodach był o wiele liczniejszy nie tylko pod względem zawodników, ale i ilości strzałów. Również poziom zawodników podniósł się w znacznym stopniu. Walka prowadzona była o pierwszeństwo zacięcie i chociaż tabela zwycięzców nie wiele się zmieniła w porównaniu z rokiem ubiegłym, to jednak wyniki osiągnięte przez wszystkich zawodników, są cyfrowo wyższe. Wyniki w strzelaniu z karabinu wojskowego są znacznie lepsze, a możliwości nie są wiele większe.

Indywidualne mistrzostwo Podhala z k. b. i k. b. k. b. z. krajowe, przeszło tylko różnicą jednego punktu z rąk zesłanego mistrza kpt. Stachowiaka do sierż. Rachwała. O wartości zawodów świadczy fakt, że zgromadziły one elitę strzelców z mistrzem świata w strzelaniu z karabinu wojskowego, ppor. Matuszakiem na czele. Również wśród kobiet nie zabrakło znakomitej strzelczyni p. Ireny Heyduk-Kiereszińskiej, czterokrotnej mistrzyni Polski, która we wszystkich strzelaniach okazała się bezkonkurencyjną. W cyfrach zawody przedstawiają się nast.:
Nagrode śp. ministra B. Pierackiego, puchar przechodni, zdobył zespół 1 p. s. p., w składzie kpt. Stachowiak, kpt. Suchorzewski i sierż. Malik, uzyskując 1286 punktów z karabinu wojskowego na 300 m. i z karabinu z bocznym zapłonem na 50 metrów. Konkurencja indywidualna k. b. i k. b. k. na 300 m. i 50 m. sierż. Rachwał 6 p. s. p. 453 punkty.

Konkurencja indywidualna: strzał pojedynczy i doublet do ruchomego jelenia: 1) kpt. Suchorzewski 102 pkt.
Mistrzostwa Nowego Sącza, kobieca konkurencja zespołowa, karabinek sportowy na 50 m. b. z. kraj. 50 m.: 1) zespół Rodziny Wojskowej 1 p. s. p. 466 pkt. Konkurencja zespołowa karabin dowolny na 150 m.: Rodzina Wojskowa 1 p. s. p. 433 pkt.

Konkurencja indywidualna: strzał pojedynczy i doublet do ruchomego jelenia: 1) kpt. Suchorzewski 102 pkt.
Mistrzostwa Nowego Sącza, kobieca konkurencja zespołowa, karabinek sportowy na 50 m. b. z. kraj. 50 m.: 1) zespół Rodziny Wojskowej 1 p. s. p. 466 pkt. Konkurencja zespołowa karabin dowolny na 150 m.: Rodzina Wojskowa 1 p. s. p. 433 pkt.

W MINISTERSTWIE OŚWIATY odbyła się w dniach 29 i 30 ub. m. konferencja wizytatorów wychowania fizycznego z całej Polski. Podczas tej konferencji rozważano zagadnienia pracy instruktorsko-wychowawczej na polu wychowania fizycznego w poszczególnych okręgach szkolnych. Zastanawiano się również nad sprawą dokształcenia nauczycieli wychowania fizycznego na specjalnych kursach wakacyjnych. Tematem konferencji była również głośna sprawa rozwoju życia sportowego w szkołach i sposoby wprowadzenia w życie znanych postulatów zjazdu kuratorów szkolnych które obejmowały tworzenie obok kolekcji sportowych szkolnych także i klubów międzyszkolnych, które następnie zorganizowałyby się w ogólnopolski związek sportu szkolnego. Zastanawiano się również nad możliwościami zorganizowania dla specjalnie uzdolnionych sportowo uczniów-zawodników — rozgrywek międzyszkolnych okręgowych, a w niektórych działach ogólnopolskich, rozważano także możliwości pewnego kontaktu ze związkami sportowymi państwowymi przez organizowanie rozgrywek dla sprawdzenia i porównania dorobku przygotowań sportowych młodzieży szkolnej. Wszystkie te sprawy będą jeszcze tematem dalszych konferencji, gdyż narazie całe to zagadnienie znajduje się w stadium początkowej realizacji.

PROJEKT PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO na rok administracyjny 1935—36 obejmuje m. in. także i sumy prelimitowane w dziale Państwowego Urzędu W. F. na wychowanie fizyczne i sport. Budżet PUWF., wynoszący w r. 1934—35 7 milionów 900 tys. zł., został zredukowany w projekcie do 7.092.000, tj. o 808 tys. zł. Poszczególne główne pozycje przedstawiają się następująco: perso-

Konkurencja indywidualna, karabinek sportowy na 50 m. b. z. kraj. 9: Heyduk-Kiereszińska Irena (Akad. Oddz. Zw. Strzel., Kraków) 286 pkt. Indywidualna konkurencja, karabinek sportowy na 50 m. b. z. kraj. 12: 1) Heyduk-Kiereszińska 247 pkt. Indywidualna konkurencja, karabinek dowolny na 150 m.: Heyduk-Kiereszińska 192 pkt., 2) Czerwińska 183 pkt.

Konkurencja indywidualna, karabinek wojskowy, odległość 300 m.: 1) Wańczykowa Julia 94 pkt., 2) Czerwińska 74 pkt. Konkurencja indywidualna, pistolet wojskowy, odległość 50 m.: 1) Heyduk-Kiereszińska 173 pkt. Konkurencja indywidualna, pistolet wojsk., odległość 20 m.: 1) Malikowa Stefania.

Karabinek wojskowy na odległość 300 m.: 1) zespół 1 p. s. p. Nagroda przechodnia szefa departamentu piechoty. Konkurencja zespołowa, karabinek sportowy na 50 m.: 1) zespół 1 p. s. p. 485 pkt.

Konkurencja zespołowa, karabinek sportowy dowolny na 150 m.: 1) Akad. Zw. Strzelecki (Kraków) 562 pkt.

Konkurencja indywidualna, karabinek wojskowy na 300 m.: 1) kpt. Stachowiak 163 pkt. Konkurencja indywidualna karabinek sportowy na 50 m.: 1) mistrz świata ppor. Matuszak Andrzej 263 pkt. Karabinek dowolny na 150 m.: 1) Milewski Stefan (Akad. Zw. Strzel., Kraków) 196 pkt. Pistolet dowolny na 50 m.: kpt. Rożański 239 pkt. Pistolet wojskowy na 20 m.: mistrz Polski kpt. Rożański 99 p.

Konkurencja zespołowa, broń wojskowa, na 300 m. i broń sportowa na 50 m.: 1) Zw. Strzel. (N. Sącz) 1127 p. Konkurencja hufców szkolnych: 1) hufiec H. gimn. (Nowy Sącz).

Bilans III. zawodów myśliwsko-strzeleckich o mistrzostwo Podhala w świetle tych wyników jest zatem nadspodziewanie korzystny. — Organizacja zawodów bez zarzutu, spoczywała w rękach mjr. Zończyka i kpt. Suchorzewskiego. Uroczyste rozdanie nagród zakończyło tę imprezę, która zdobyła sobie tak wielką popularność, że po zawodach narodowych, jest stawiana jako druga w Polsce.
S. K.

nał 495 tys. zł., wyszkolenie (instruktorzy, obozy, przejazdy) 3.478 tys. zł., sprzęt, materiały i wykończenie obiektów 2.197 tys. zł., pomoc dla organizacji sportowych i wych. fiz. przez inwestowanie i propagandę 371 tys. zł., utrzymanie Centr. Inst. W. F. i Rady Naukowej W. F. 534 tys. zł.

W STRZELECKICH MISTRZOSTWACH WARSZAWY po pierwszych dwóch dniach, w niektórych strzelaniach prowadzą: karabinek wojskowy Rutecki 260 pkt., strzelanie do sylwetek Dyski 192 pkt., karabinek bocznego zapłonu z trzech postaw Wąsowicz 1112, karabinek szkolny Michak 346, karabinek krajowy Paprocki 343 pkt., pistolet wojskowy Nakielski 140 pkt., karabinek krajowy w postawie leżącej Łukaszewski 95 pkt., z trzech postaw Duda 281 pkt. Wśród pań: karabinek krajowy Strzemińska 328 pkt., karabinek w postawie leżącej Zarębska 191 pkt., z trzech postaw Fizekówna 255 pkt.

300 ZAWODNIKÓW NA OLIMPIADĘ WYSYŁA SZWAJCARJA, A 157 FINLANDJA. Szwajcarja startować będzie w narciarstwie, łyżwiarstwie, hokeju, zawodach saneczkowych, hokeju ziemnym, lekkiej atletyce, szermierce, podnoszeniu ciężarów, zapasach, kolarstwie, pływaniu, żeglarskiej, wioślarstwie, gimnastyce, boksie i koszykówce, Finlandja zaś w lekkiej atletyce, narciarstwie, zapasach, gimnastyce, piłce nożnej, hokeju na lodzie, pływaniu, łyżwiarstwie, kajakarstwie, boksie, kolarstwie i strzelaniu.

W MISTRZOSTWACH PING-PONGOWYCH GDAŃSKA Polak Ehrlich zajął pierwsze miejsce w grze pojedynczej, a wraz z Levenherzem także pierwsze miejsce w grze podwójnej.

Fantastyczne rekordy lotników.

Może w żadnej gałęzi sportu rekordy nie dokonały tak szalonego skoku naprzód, jak w lotnictwie. Od pierwszego rekordu *Lielienthala* do lotu *Anglja—Australja* to przeskok niemały. Rozwój lotnictwa został umożliwiony dzięki równoczesnemu postępowi w zakresie budowy motorów. Dziś lotnictwo już nie jest, jak dawniej, tylko sportem, ale urosło do znaczenia doniosłych problemów komunikacyjnych i wojskowych.

Niemniej jednak postęp w tej dziedzinie w dużej mierze zawdzięcza lotnictwo *lotom rekordowym*, które, nie licząc się z ofiarami, wyznacza linie postępu dla lotnictwa komunikacyjnego i wojskowego. Rekordy lotnicze doszły dzisiaj do fantastycznego poziomu, wystarczy tylko przytoczyć rekord *Włocha Agello*, który przebywał 197 m. w sekundzie, 24-dniowy lot braci *Hunter*, lot do stratosfery prof. *Piccarda*, rekord wysokości na szybowcu *Dittmar*, który osiągnął wysokość 3850 m., aby nabrać wyobrażenia o sprawności lotników z jednej strony, a samych aeroplanów z drugiej.

Lista rekordów lotniczych przedstawia się następująco:

Hydroplany: szybkość: 709.203 km/godz. *Franceco Agello* (Włochy), ustanowiony 23 października 1934.

Lot na odległość: 4.122 km., 26:35:00, *M. Stippa* (Włochy), ustanowiony 19 i 20 października

1934 r., wysokość: 11.753 m., *Soucek* (U. S. A.), ustanowiony 4 czerwca 1929 r.

Aeroplany: szybkość 491 km/godz., *K. Wedelle* (U. S. A.), ustanowiony 4 września 1933 r., wysokość: 14.433 m., *R. Donati* (Włochy), ustanowiony 11 marca 1934 r.

Lot bez lądowania na linii prostej: 9.104,7 m., *Codes i Rossi* (Francja), 5—7 sierpnia 1933 r. Lot bez lądowania na zamkniętej trasie 10.601 km: *Boussoutrod i Rossi* (Francja) 27—29 marca 1932 roku. Lot bez lądowania z uzupełnieniem zapasu paliwa w powietrzu: 553 godz. i 41 min., *bracia Hunter* (U. S. A.), ustanowiony 11 czerwca do 4 lipca 1930 r. Lot bez lądowania, bez uzupełniania paliwa: 84 godz. i 33 min. *Rossi i Lees* (U. S. A.) 2—5 maja 1931 r.

Szybowce: długość lotu 40:50:00 *Golowin* (Rosja) 31 października do 1 listopada 1932 r., odległość 375 km. *H. Dittmar* (Niemcy), ustanowiony 28 lipca 1934 r., odległość na wyznaczonej trasie 455,8 km., *F. Schultz* (Niemcy), ustanowiony 3 maja 1927 r. Wysokość 3.850 m. *H. Dittmar* (Niemcy), ustanowiony 15 lutego 1934 r.

Balony wolne: wysokość 12.872 m. *C. Gray* (U. S. A.), ustanowiony 16 lipca 1927 r. Długość lotu: 87 godz. *Kaulen* (Niemcy) 13 do 17 grudnia 1913 r. Odległość: 3.052,7 km. *Berliner* (Niemcy), ustanowiony 2—10 lutego 1914 r.

Balony specjalne: Wysokość: 16.201 prof. *Piccard* (Belgia), ustanowiony 18 sierpnia 1932 r.

Wieści z zagranicy.

Paryż, 4 listopada (tel.). Odbywający tournée po Francji wiedeński klub tyżwiarski *Wiener E. V.*, rozegrał w niedzielę mecz z miejscową drużyną *Francis Volants*, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:1.

Paryż, 4 listopada (tel.). Dwaj bokserzy czescy *Jaks i Hampacher* rozegrali w niedzielę w Paryżu dwa spotkania z pięściarzami francuskimi, z których obaj Czesi wyszli zwycięsko. *Jaks* pokonał w wadze średniej *Bassina* po 10 rundach na punkty, zaś *Hampacher* pokonał przez techniczny k. o. w czwartej rundzie *Vaucharda*.

Terminarz zawodów o puchar Davisa.

Komitet zawodów tenisowych o puchar Davisa ustalił już terminarz rozgrywek na r. 1935. *Pierwsza runda strefy europejskiej* ma być ukończona do dnia 19 maja, *druga* do 20 czerwca, *final strefy* do 15 lipca. *Final międzystrefowy* zostanie rozegrany między Ameryką a Europą w dniach 20 do 23 lipca, a zwycięzca tego spotkania rozegra właściwy *final* z Anglią w Wimbledonie w dn. 27 do 30 lipca.

Do udziału w rozgrywkach w t. zw. rundzie głównej w strefie europejskiej upoważnione są państwa, uczestniczące w zeszlorocznych półfinalach, a mianowicie: *Czechosłowacja, Włochy i Francja*, dalej państwa zamorskie jak Pld. *Afryka, Australja, Bryt. Indje, Egipt i Japonja*, oraz zwycięzcy eliminacyj, a mianowicie: *Niemcy, Jugosławja, Polska i Holandia*.

Pogoń za rekordami.

Czołowi kierowcy niemieccy, którzy atakowali na nowej autostradzie pod Budapesztem w Gyon rekordy świata w automobilizmie i motocyklizmie nie mogą uskarżać się na brak sukcesów. Niema bowiem dnia, aby nie ustanowili oni jakiegoś nowego rekordu, a od czasu do czasu trafiają się dnie, kiedy naraz pada aż kilka rekordów.

Ostatnio trzech kierowcy niemieccy, a mianowicie *Caracciola, Henne i Moritz* ustanowili niemniej jak 9 rekor-

dów świata. Rekordy te przedstawiają się następująco: *Caracciola* na wozie „Mercedes-Benz“ uzyskał na dystansie 1 mili ang. szybkość 188.655 km/godz., *Henne* na motocyklu „B. M. W.“ pojemności 500 ccm ustanowił dwa rekordy, a mianowicie na 1 km ze startu lotnego 227.560 km/godz. i na 1 mili ang. również ze startu lotnego 223.089 km/godz.

Niemniej jak 6 rekordów ustanowił *Möriz*, a mianowicie: na trzykołowym „DKM“ 1 km ze startu lotnego 113.636 km/godz., 1 mila ze startu lotnego 127.781 km/godz. Na 3-kołowym wozie „Möriz-Special“ pojemności 350 ccm *Möriz* ustanowił cztery rekordy, a mianowicie: 1 km ze startu stojącego 84.286 km/godz. 1 mila ze startu stojącego 114.722 km/godz., 1 km ze startu lotnego 89.325 km/godz., 1 mila ze startu lotnego 115.021 km/godz.

Rozgrywki hokejowe o puchar Europy.

W ciągu ub. tygodnia rozpoczęły się już rozgrywki hokejowe o puchar *Europy*, które, jak wiadomo, odbywają się w dwóch grupach eliminacyjnych. Zwycięzcy tych grup spotkają się ze sobą we właściwym finale rozgrywek.

W *Richmond* (Anglja) *Richmond Hawks* spotkali się z *Francis Volants*, przyczem wygrali *Francuzi* 3:2 (2:2, 0:0, 1:0). W *Medjolanie* *Stade Francis* pokonał *Hockey Club Milano* 3:1 (0:1, 2:0, 1:0). Obydwa mecze należą do grupy „B“.

Lot zawodowcem.

N. Jork, 4 listopada. (tel.) Reprezentacyjny tenisista Stanów Zjednoczonych *Lott* zawarł już kontrakt z grupą zawodowców *Tildena*. Otrzyma on za pierwszy rok gry kwotę około 100.000 zł.

Lott od 11 lat należy do czołowych tenisistów Ameryki. W roku 1927 pokonał *Tildena*, jeszcze jako amatora. Po raz pierwszy jako zawodowiec wystąpił *Lott* w dniu 9 stycznia 1935 r. w hali krytej Nowego Jorku. Jego przeciwnikiem będzie *Tilden*.

• D • R • Z • A • Z • G • I •

MECZ BOKSERSKI TOWARZYSKI W WARSZAWIE, między drużynami YMCA. i Skra zakończył się zwycięstwem YMCA. w stosunku 9:7. Poszczególne wyniki były nast.: *Koźmiński* (S) wygrywa z *Dzwonkowskim*. *Głowacki II* (S) remisuje z *Możdżyńskim*, dawny pięściarz *Polonji*, *Kazimierski* (Y) wygrywa z *Wilkowskim*, *Nader* (S) bije *Makuszyńskiego*, *Remi* (S) wygrywa z *Wityńskim*, *Gniewosz* (Y) bije *Buffa*, *Kolczyński* (Y) wygrywa z *Kołaczem*, a w najciekawszej walce *Orzerek* (Y) zwycięża przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie *Głowackiego I*.

DWIE IMPREZY BOKSERSKIE W WILNIE NIE DOCHODZĄ DO SKUTKU. W niedzielę 4 bm. miały się odbyć w Wilnie zawody bokserskie, ale niestety, wobec zgłoszenia się do zawodów tylko 6-ciu pięściarzy, musiano je odwołać. Świadczy to wyraźnie o kryzysie, jaki prze-

żywa obecnie boks wileński. — W niedzielę wileński okr. Związek bokserski otrzymał zawiadomienie od *Makkabi warszawskiej*, która miała w drodze powrotnej z Łotwy walczyć w Wilnie. *Makkabi* zawiadomienia mianowicie, że zatrzymać się w Wilnie nie będzie mogła. — Wilnianie nie mają obecnie żadnego zakontraktowanego spotkania, a co smutniejsze, że nie zgłoszono na czas drużyny mistrzowskiej WKS. Śmigły do drużynowych mistrzostw polskich, co spotkało się w Wilnie z ogólnym oburzeniem. Powodem niezgłoszenia drużyny jest jakoby brak w okr. Związku bokserskim pieniędzy na znaczki pocztowe.

ZARZĄD WARSZAWSKIEGO OKR. ZW. BOKSERSKIEGO postanowił zawiesić wydział spraw sędziowskich i mianować tymczasowego komisarza. Decyzja zarządu okręgu spowodowana została rażącymi błędami w sędziowaniu podczas meczu bokserskiego *Makkabi—CWS.*, na którym

zawodnicy *Makkabi* zostali w dwóch walkach wyraźnie pokrzywdzeni. W skład komisji sędziowskiej na tym meczu wchodzili pp. *Marynowski, Zorzycki i Well*, przeciwko którym przeprowadzone ma być dochodzenie.

W ZAPASNICZYCH MISTRZOSTWACH DRUŻYNOWYCH OKRĘGU ŁÓDZKIEGO Strzelecki K. S. pokonał *Sokół* 16:6, IKP.—*Makkabi* 18:3.

SEKCJA MOTOCYKLOWA LEGJI ZORGANIZOWAŁA W NIEDZIELĘ UROCZYSTOŚĆ ZAMKNIĘCIA SEZONU LETNIEGO. Po nabożeństwie w kościele przy ul. *Łazienkowskiej* na stadionie *Wojska Polskiego*, odbył się ciekawy, po raz pierwszy w Polsce pokaz motocyklowo-piłkarski. Polegało to na popychaniu piłki przez motocykl z odległości 50 m. i wetknięciu tej piłki do bramki. Po pierwszej próbie zorganizowano zawody na czas przy udziale 14 motocyklistów. Pierwsze miejsce zdobył *Doch*, który przebył przestrzeń 50 m. z piłką w czasie 11,2 sek., drugim był *Michalak* 27 sek., trzecim *Langer* 32 sek., 4) *Ruszkiewicz* 65 sek., 5) *Puk* 68 sek. Zawodnik *Szwajcer*, który w pierwszej próbie miał 32,4 sek., nie startował z powodu defektu motoru.

KARY NA GRACZY LIGOWYCH, *Zwierza* (Warszawianka) i *Brzeziński* (Podgórze) zostały przesunięte, a termin ich rozpoczęcia wyznaczono na 20 bm.

GRY SPORTOWE W KRAKOWIE. W niedzielę na hali *Ośr. Wych.* rozegrano zawody w siatkówce panów między *Cracovią* a *Wawelem*, zakończone zwycięstwem *Cracovii* 2:1 (3:15, 15:4, 15:11). *Wawel* stawiał zacięty opór i mógł to spotkanie wygrać, gdyby miał większą rutynę meczową, ponieważ w trzecim secie dość wysoko prowadził. W *Cracovii*, które wystąpiła prawie w pełnym składzie, wyróżnił się *Seifert* i *Lachmayer*, w *Wawelu* *Grele* i *Godek*. Sędziował b. słabo p. *Musiejewski*. Następnie rozegrano ponownie finał turnieju *Wawel*—*Cracovia*, który się odbył w zeszłą niedzielę, z powodu niezbyt słusznego protestu *Olszy*. Także i w drugim spotkaniu *Cracovia* zwyciężyła *Olszę* 3:0 (0:0) — (pierwszy raz 9:7). Gra prowadzona była w żywym tempie, lecz na niskim poziomie. *Cracovia* wystąpiła w osłabionym składzie i mimo to zwyciężyła zaszczytnie. Najlepsi w *Cracovii*: *Pluciński* i *Radwański*, w *Olszy*: *Zieliński*. Sędziowali pp. *Seifert* i *Musiejewski* nieszczytnie. Przed niniejszymi zawodami rozegrano kilka partij w jedynekach i dwójkach w siatkówce panów. *Skucha* (*Cracovia*) pokonał *Eberhardta* (*Wawel*) 2:0, zaś *Kwaśnycia* (*Wawel*) *Lesiaka* (*Cracovia*) 2:1. W dwójkach *Jachniak* i *Godek* (*Wawel*) pokonał „*Rosickiego*“ i „*Zdzisławskiego*“ 2:1.

W WILNIE ODBYŁ SIĘ TURNIEJ GIER SPORTOWYCH, zorganizowany przez wileńskie *Ognisko K. P. W.* W turnieju wzięła udział drużyna z *Poznania*, posiadająca wicemistrzostwo Polski. W piłce koszykowej pierwsze miejsce zajął zespół z *Poznania*, bijąc *Ognisko wileńskie* w stosunku 31:23, a *Sokół* (*Wilno*) 29:26. W drużynie *Poznańskiej* wyróżnili się: *Czaplicki*, *Kasprzak*. — W piłce siatkowej zwycięstwo odniosło *Ognisko wileńskie*, bijąc *Poznańczyków* 15:8 i 15:8, a *Sokół wileński* 15:11, 11:15 i 15:7. W drużynie wileńskiej wyróżnili się: *Święciecki* i *Kuczyński*. Organizacja turnieju bardzo dobra. W najbliższej przyszłości Wilnianie mają zorganizować w Wilnie wielki turniej gier sportowych, sprowadzając z *Warszawy* drużyny *AZS* i *KPW*. *Orzeł*.

GRY SPORTOWE W BIELSKU. Siatkówka: *YMCA*. (Kraków—3 p. s. p. (*Bielsko*) 2:0 (15:5, 15:9). — *Koszykówka*: 49:16 (28:6). *Gościna* mistrza *YMCA*. (Kraków) wzbudziła wielkie zainteresowanie. Gra prowadzona była przy wybitnej przewadze *Ymci*. Ponad poziom innych graczy wybijali się: *Tok* i *Jaśkiewicz*, który zdobył największą ilość punktów i koszyków. Z miejscowych na pierwszy plan wybił się niezwykle ambitny por. *Pyłłiński*. Sędziował oba spotkania sierz. *Biernat*.

ZAWODY W TENISA STOŁOWEGO WE LWOWIE między reprezentacją klubów polskich a *Hasmoneą*, zakończyły się zwycięstwem reprezentacji w stosunku 3:2. Punkty dla reprezentacji zdobyli: *Scheller I*, *Scheller II* i *Waller*, dla *Hasmonei* *Loewenherz* i *Kauf*.

I. K. P. ŁÓDŹ NA ZAKOŃCZENIE SEZONU LEKKOATLETYCZNEGO zorganizował bieg naprzelaj na dystansie około 3 km. o puchar przechodni. Bieg dostępny był tylko dla zawodników klubowych. Zwyciężył *Krawczyk* w czasie 12:04,9, 2) *Karwiński*.

MECZ LEKKOATLETYCZNY W CZĘSTOCHOWIE WKS. 27 pp.—*Sokół* *Raków* 66:28. W siatkówce WKS. 27 pp.—*Sokół* 2:0. Gra mało ciekawa, zespół wojskowych zapowiada się bardzo dobrze. Drużyna *Sokoła* niedyscyplinowana. Sędzia p. *Laczyński*.

ZAWODY GIMNASTYCZNE ROZEGRANE ZOSTAŁY W NIEDZIELĘ W WARSZAWIE przy udziale młodzieży gniazd I-go i II-go *Twa Sokół*. W klasyfikacji drużynowej wygrał zastęp gniazda I, pod kierownictwem p. *Noskiewicz*. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zdobył *Lipczak* (I gniazdo) przed *Bogdanowiczem* (II gniazdo) i *Kozłowskim* (II gniazdo). Wszyscy trzej zwycięzcy wykazali bardzo dobrą formę.

NA MECZ PIŁKARSKI Z ANGLJĄ WŁOSI zestawili nast. skład: bramkarz: *Ceresoli* (*Ambrosiana*), obrona: *Allemandi* (*Ambrosiana*) i *Monzeglio* (*F. C. Bologna*), pomoc: *Bertolini*, *Monti* (obaj *Iuventus*), *Ferraris* (*Lazio*, *Rzym*), napad: *Guaiata*, *Scopelli* (obaj *A. S. Rzym*), *Piola* (*Lazio*, *Rzym*), *Ferrari*, *Orsi* (obaj *Iuventus*). Z powyższych graczy czterech, a mianowicie: *Bertolini*, *Monti*, *Ferrari* i *Orsi*, byli członkami drużyny, która w maju 1933 w *Rzymie* uzyskała wynik 1:1 z Anglią. Cała drużyna, oprócz *Ceresoligo*, *Scopelligo* i *Pioli*, brała udział w tegorocznych mistrzostwach świata.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

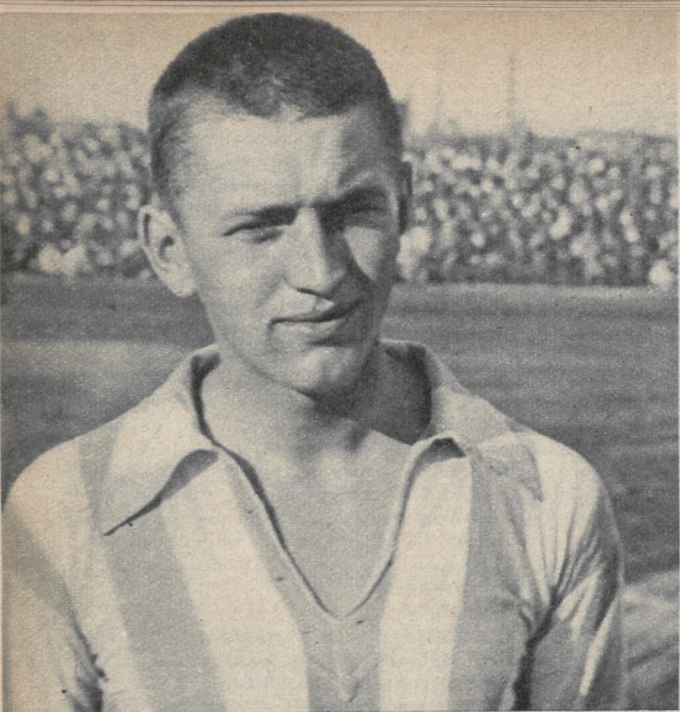
Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0,70 zł. — Drobne za słowo 0,15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

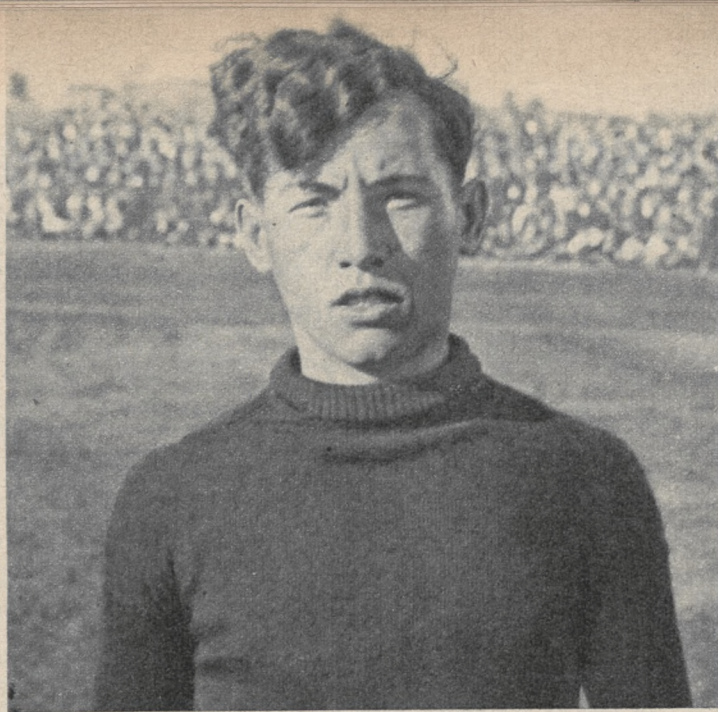
ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3,50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.



Wadas



Tatuś



Kacy



Dziwisz



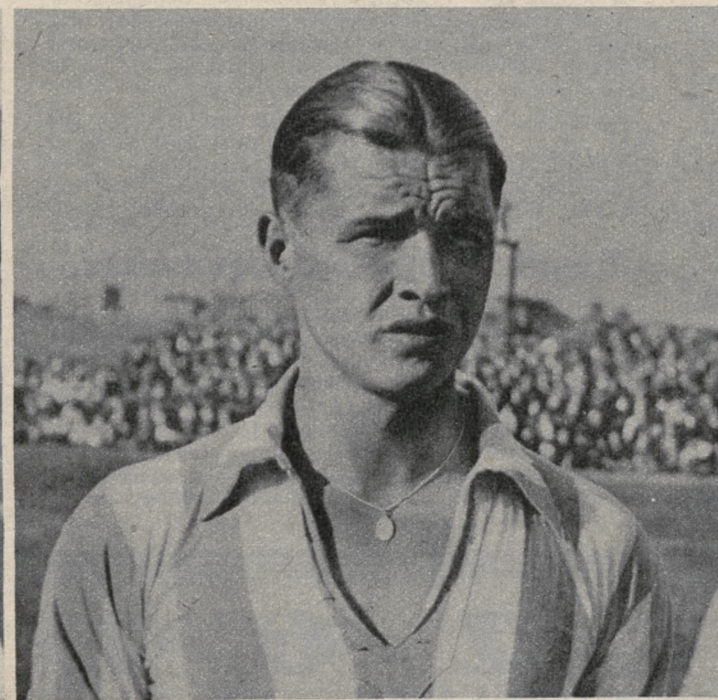
Badura



Zorzycki



Gienza



Peterek



Wilimowski



Wodanż

Mistrzowska drużyna Polski w piłce nożnej „RUCH“ (Wielkie Hajduki).

Po raz drugi mistrzostwo Polski w piłce nożnej przypadło śląskiej drużynie Ruchu, który jest jedynym przedstawicielem Śląska w Lidze. Mistrzostwo tym razem przypadło Ruchowi tak bezspornie, iż nikt nie odważyłby się tego kwestionować. Przemawia za tem wielka różnica punktów, dzieląca Ślązaków od innych klubów, a przedewszystkiem znakomity stosunek bramek. Ten imponujący sukces zawdzięcza Ruch usilnej pracy swego zarządu oraz całej swej jedenastki, która z wielkiem powodzeniem reprezentowała barwy swego kraju także i w spotkaniach międzynarodowych i dostarczała gros graczy do reprezentacji państwowej.

Niezależnie od swego wielkiego powodzenia na terenie Śląska, który darzy swego jedynego przedstawiciela w ekstraklasie polskiej niezmienną sympatją, Ruch zdobywa sobie coraz większą popularność w całym kraju, a jego występy ściągają we wszystkich ośrodkach Polski coraz większe tłu-

